

Po wizycie premiera P. Jaroszewicza

## Wieloletni plan współpracy gospodarczej z Iranem

15 bm. powrócił z Iranu, po zakończeniu wizyty oficjalnej w tym kraju, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz z małżonką i towarzyszącymi osobami. Na warszawskim lotnisku prezesa Rady Ministrów powitał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz Prezydium Rządu. Obecny był ambasador Cesarstwa Iranu w Polsce Soltan Hossein Vakili Sonandaji.

Ostatni dzień wizyty oficjalnej w Iranie rozpoczął premier P. Jaroszewicz od konferencji prasowej, którą zorganizowano w jego oficjalnej rezydencji w pobliżu pałacu Saadabad. Konferencja zgromadziła wielu przedstawicieli prasy, radia i telewizji irańskiej, korespondentów międzynarodowych agencji prasowych oraz grupę dziennikarzy polskich towarzyszących szefowi rządu.

Dziennikarze pytali o szczegóły polsko-irańskich porozumień handlowo-gospodarczych,

które podpisano w piątek i o perspektywy współpracy dwustronnej, prosili też o scharakteryzowanie stanowiska Polski w różnych sprawach międzynarodowych.

W oświadczeniu złożonym na wstępie spotkania premier Jaroszewicz stwierdził, że jest bardzo zadowolony z przebiegu i rezultatów wizyty. Przypomniał pięćsetletnie tradycje stosunków dwustronnych, premier powiedział, że ostatnio polsko-irańska współpraca gospodarcza nabrała rozmachu, jednak możliwości jej

dalszego rozwoju są jeszcze większe. Polska, będąca jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się państw świata i Iran, który osiągnął bardzo wysokie tempo wzrostu, mogą dziś rozpocząć nowy okres współpracy, odzwierciedlający ich pozycję w świecie.

Odpowiadając na pytania premier stwierdził, że podczas wizyty ustalono dostatecznie wyraźne wytyczne dla dalszej współpracy gospodarczej. Sądzę — dodał P. Jaroszewicz — że nasze wytyczne zostaną całkowicie zrealizowane. Jest to początek wieloletniej i głębokiej współpracy ekonomicznej między obu krajami.

Odpowiadając na pytania spoza kręgu tematów gospodarczych premier oświadczył, że w rozmaitych sprawach międzynarodowych Polska i Iran zajmują zbieżne stanowisko. W kwestii bliskowschodniej, w tym w sprawie uznania narodowych praw narodu palestyńskiego, poglądy obu krajów są jednakowe — dodał P. Jaroszewicz. (PAP)

### Przewodniczący Rady Państwa przyjął najlepszych studentów

Wczoraj w Belwederze przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął delegację studentów ze wszystkich środowisk akademickich. Byli to laureaci konkursu kołporterskiego organizowanego przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. Legitymują się oni najlepszymi wynikami w nauce na swych wydziałach i uczelniach, są aktywnymi działaczami studenckiego ruchu naukowego, pracując społecznie. (PAP)

### Prace nad projektem rezolucji

## Kolejny dzień debaty palestyńskiej w ONZ

Piątek był 3 dniem debaty w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, poświęconej problemowi palestyńskiemu. Przemawiał m. in. przedstawiciel Jordani.

Tymczasem delegacje arabskie prowadzą konsultacje nad opracowaniem projektu rezolucji, która — jak się oczekuje — potwierdzi prawo narodu palestyńskiego do samostanowienia, niepodległości i suwerenności i dążenie do osiągnięcia tego prawa przy pomocy wszelkich środków.

### Zmiana na stanowisku szefa dyplomacji ChRL

Jak podały w piątek, 15 bm. agencje prasowe, Cziao Kuanhua, dotychczasowy chiński wiceminister spraw zagranicznych, został mianowany nowym ministrem spraw zagranicznych ChRL. Zastąpi on na tym stanowisku Czi Peng-feja, który od prawie 3 lat pełni funkcję szefa chińskiej dyplomacji. (PAP)

## W Zagłębiu Turoszowskim



Była to druga — po Nowej Hucie — realizowana w latach pięćdziesiątych inwestycja Polski Ludowej, której rozmach określano poetyckimi metaforami. Rosta gigantyczna kopalnia węgla brunatnego, powstawała elektrownia, przybywało problemów produkcyjnych i socjologicznych. Zintegrowanie zespołu z całej niemal Polski przedstawiało nie lada trudność. A jednak wyszło. Obecnie na odkrywkach Turowa pracują potężne taśmociągi (mają one 66 km długości), gigantyczne koparki. Na pracę silników maszyn kopalnianych zużywa się tu energię 200 MW czyli tyle, ile wytwarza jeden blok energetyczny turoszowskiej elektrowni. W zagłębiu wydobywa się obecnie blisko 23 miliony ton węgla brunatnego rocznie i zdejmuje około 50 mln ton nadkładów (ziemi przykrywającej węgiel), na łącznym obszarze 34 km<sup>2</sup>.

CAF — fot. — Wołoszczuk

Od 20 — 30 listopada br.

## Interesujący program Dni Książki Społeczno — Politycznej w Wielkopolsce



Co roku ostatnia dekada listopada — tradycyjnie już w całym kraju — przebiega pod znakiem literatury społeczno-politycznej. Program tegorocznych VIII Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” w Wielkopolsce przygotowany został bardzo starannie. Na atmosferę „Dni” składa się bowiem zarówno podsumowanie dorobku 30-lecia Polski Ludowej, jak i ożywiona praca ideowo-polityczna związana z

kampanią sprawozdawczo-wyborczą, wymianą legitymacji partyjnych i z przygotowaniami do VII Zjazdu PZPR. Ogromna jest rola książki w nieustającej obywatelskiej edukacji naszego społeczeństwa, we wzroście świadomości ideowej, w kształtowaniu patriotycznych postaw.

We wszystkich miastach, powiatach i gminach naszego województwa organizowane będą w okresie od 20 do 30 listopada wystawy książek, kiermasze, konkursy czytelników, prelekcje i spotkania z działaczami społecznymi i politycznymi, z naukowcami, literatami, dziennikarzami. Wszystkie księgarnie „Dni Książki”, biblioteki publiczne i filie biblioteczne, kluby książkowe i prasy „Ruch”, kluby rolnicze, zakładowe domy kultury i szkoły będą w Dekadzie miejscami szczególnie żywego kontaktu z literaturą społeczno-polityczną.

W każdym powiecie i w każdej gminie odbędą się inauguracje „Dni”, połączone z programem artystycznym, ze spotkaniem ludzi zasłużonych w popularyzowaniu książki społeczno-politycznej (ważną rolę w tym działaniu odgrywa np. społeczni kolporterzy „Dni Książki” w zakładach pracy). Wojewódzka inauguracja VIII Dekady Książki Społeczno-Politycznej odbędzie się w tym roku w Turku.

### W dniu górniczego święta

### Nowa kopalnia węgla koksującego

W końcową fazę wkroczyły roboty budowlano-montażowe w nowej kopalni węgla koksującego „Pniówek”. Przekazanie do normalnej eksploatacji tego najmłodszego, a zarazem największego zakładu wydobywczego Rybnickiego Okręgu Węglowego, nastąpi na górnicze święto — „Barburkę”.

20 listopada rozpocznie również swoją działalność Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka 1975”. Członkom tego otwartego dla wszystkich klubu zaoferowany zostanie zestaw najnowszych pozycji literatury społeczno-politycznej, które można będzie nabywać we wszystkich księgarniach i u kolporterów, a także za pośrednictwem poczty (bez dodatkowych opłat) po niższej o 20 proc. cenie.

Na tegoroczną Dekadę przygotowano również wiele interesujących wydawnictw, których katalog znaleźć można w każdej księgarni „Dni Książki”. (kos)

### 21 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać posiedzenie Sejmu PRL 21 bm. — początek obrad o godz. 9.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

1. Sprawozdanie komisji mandatowo-regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów: — w okręgu wyborczym nr 78 w Zabkowicach Śląskich, — w okręgu wyborczym nr 17 w Gdańsku.

2. O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa: — informacja prezesa Rady Ministrów o pracach nad długofalowym programem działań rządu w dziedzinie gospodarki żywnościowej,

- projekt uchwały Sejmu.

3. Pierwsze czytanie projektu: —

- uchwały o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1975 r.,

- ustawy budżetowej na rok 1975.

4. Sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o służbie funkcjonariuszy MO. (PAP)

### CO O TYM SĄDZICIE

## Jak długo czekać?

Każdy światły obywatel — mieszkaniec miasta i wsi, rolnik czy robotnik, na pewno pochwalając przestrożę wyrażoną podczas XV Plenum KC PZPR przez Edwarda Gierka, że „nie wolno tolerować w żadnym powiecie, gminie i wsi rozrutnej gospodarki ziemi, ani godzić się z przejawami złego lub niedbałego gospodarowania na roli, bez względu na to, kto jest jej użytkownikiem”.

Nie godzić się — znaczy przeciwdziałać. I państwo stworzyło ku temu odpowiednie warunki. Znacjonalizowana ziemia użytkowana jest coraz lepiej w PGR-ach, których wyniki produkcyjne należą do najlepszych w kraju, ba — w Europie. Państwowy Fundusz Ziemi stał się swoistym bankiem, z którego czerpać może każdy dobry rolnik, kupując czy też dzierżawiąc tę ziemię, aby rozdziła więcej i lepiej. Także większość gruntów uprawnych, pozostająca w prywatnym władaniu rolników indywidualnych, coraz lepiej planuje z wiedzy, z celowego wysiłku jej gospodarzy.

Istnieje wszędzie cały zespół warunków społeczno-ekonomicznych i ekonomicznych, które tworzą zachętę do dobrej roboty na roli: system lecnictwa i ubezpieczeń dla rolników, system rentowy — w zamian za oddaną państwu ziemię, wreszcie powszechność kontraktacji plodów, zasada bonifikat i ulg dla rolników itd. itp.

A jednak mimo tych czynników, dynamizujących produkcję rolną, nawet w światłej i tradycyjnie gospodarczej Wielkopolsce istnieje jeszcze kilkadziesiąt tysięcy podupadłych indywidualnych gospodarstw. Jakież tu tkwią produkcyjne rezerwy! Od lat gospodarstwa te są przedmiotem troski i niepokoju władz, aktywów, sąsiadów. Znają oni przyczyny upadłości i ekonomicznej degeneracji tych gospodarstw.

Źródła są różne — nie każdy kiepski rolnik to oczywisty nierób czy konserwatysta. Są wśród nich także ludzie starsi i mniej sprawni, osoby samotne i niezaradne, gospodarze bez następcy, ludzie chorzy. Wszyscy zaś ogromnie przywiązani do swojej ziemi, która ich żywiła; ludzacy się, że jakoś to będzie z tą ich ziemią, która im przynosiła dochód. Czepiający się nadziei, że może jednak córka lub syn powrócą do nich i zajmą się gospodarstwem; albo że znajdzie się ktoś obcy, który weźmie je w pieczę, szanując jednak wolę nieudolnych właścicieli. Bo oni chcieliby „na swoim” doczekać końca własnych dni.

Niestety, tylko część z tych słabych ekonomicznie rolników widzi to najprostsze i najlepsze rozwiązanie: przekazać ziemię państwu, które zapewni spokojną rentę. Toteż to oczekiwanie, ludzenie się nadzieją, wydłuża się niepomnie, obiektywnie czyni społeczne szkody.

Szanując prawo każdego z nas do samodzielnego kształtowania własnego losu, szanować też musimy ziemię, jej żywicieli i możliwości, niewykorzystane dostatecznie w obumierających gospodarstwach. I tu narasta konflikt o dużej społecznej i ekonomicznej konsekwencji. Jak długo bowiem można czekać na te dobrowolne decyzje? Roku i pięciu lat nie starczy — jeśli nadzi się na swój kiepski los sam zainteresowany. A przy tym jest to oczywiste marnotrawstwo dobrodziejstwa gleby. Wobec co: naczelnik, urząd gminy, mają te decyzje wymusić w społecznym imieniu i interesie? Byłby to jednak przymus i nadużycie władzy. Oto i konflikt sumienia: zgoda na „praworządne” marnotrawstwo ziemi — gdy liczyć się z niezdecydowaniem czy uporem nieudolnego właściciela, lub też zgoda na wymuszenie gospodarności — gdyby mieć na względzie li tylko słuszy społeczny interes.

Postawiony tu problem nie jest tak powszechnie drastyczny w rzeczywistości. Ale konflikt istnieje, muszą go na co dzień rozstrzygać władze w gminie, powiecie. Nasze władze.

ZBILUT SĘK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.



## Rozwój polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej

15 bm. zakończyły się 4-dniowe obrady kolejnej sesji polsko-szwedzkiej komisji mieszanej d.s. współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej, powołanej w oparciu o wieloletnią umowę o współpracy między obu krajami.

Przewodniczący delegacji polskiej, zastępca przewodniczącego komisji planowania przy Radzie Ministrów, Jan Chyliński podkreślił w rozmowie z dziennikarzem PAP, iż w toku obrad komisji znacznie rozszerzono tematykę proponowanej przyszłej współpracy polsko-szwedzkiej, obejmującą m. in. takie dziedziny jak przemysł materiałów budowlanych, przemysł rolny-spożywczy oraz szereg dziedzin przemysłu maszynowego.

Przewodniczący delegacji szwedzkiej, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu, Tony Hagstrom — oświadczył, iż posiedzenie komisji stanowiło kolejny krok w kierunku zacieśnienia polsko-szwedzkich kontaktów gospodarczych i handlowych. Strona szwedzka widzi duże możliwości rozszerzenia współpracy. (PAP)

## Kraje Trzeciego Świata główną ofiarą inflacji

Prasa meksykańska opublikowała wymowne dane o skutkach inflacji w skali światowej, oparte na badaniach nowojorskiego First National City Bank. Badania te wykazały, że w pierwszym półroczu 1974 r. siła nabywcza walut w krajach rozwiniętych zmalała ogółem o 11,1 proc. natomiast w krajach rozwijających się wskaźnik ten wyniósł aż 18,7 proc.

Wskazuje to na niezwykle pogorszenie się sytuacji materialnej milionów obywateli krajów Trzeciego Świata. W pierwszym półroczu 1973 r. bowiem wartość walut w tych ostatnich krajach spadła „tylko” o 8,4 proc., w krajach rozwiniętych zaś — o 7,3 proc.

### W pracy z młodzieżą

## Doświadczenia Poznania wzorem dla kraju

Poznańskie osiągnięcia w pracy z młodzieżą interesują cały kraj. Nic więc dziwnego, że właśnie w Poznaniu Ministerstwo Oświaty i Wychowania zwołało dwudniową ogólnopolską konferencję wizytatorów d.s. wychowania pozalekcyjnego i pozaszkolnego.

W czasie konferencji, która rozpoczęła się wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu, odbyło się wręczenie Medalu Komisji Edukacji Narodowej. Ministerstwo Oświaty i Wychowania przyznało je za wybitne osiągnięcia w pracy z dziećmi i młodzieżą Pałacowi Kultury w Poznaniu.

Po południu uczestnicy konferencji obecni byli na 7 sesjach specjalistycznych. Towarzystwa w poznańskich liceach i technikach. Dziś — zapoznają się z działalnością Młodzieżowego Ruchu Miłośników Muzyki Pro Sinfonika: spotkają się z prezesem Alojzym Andrzejem Łuczakiem oraz wezmą udział w spotkaniach klubowych, podczas których soliści poznańscy wystąpią z koncertami muzycznymi. Wieczorem uczestnicy ogólnopolskiej konferencji wezmą udział w koncercie Pro Sinfoniki III stopnia w auli uniwersyteckiej, w wykonaniu Filharmonii Poznańskiej.

(bran)

**POGODA**  
Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Na północnym zachodzie możliwe niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 do 12 st. Wiatry umiarkowane, z kierunków południowych.

Dziś i jutro komunikację informacyjną opracował Bogdan Zdanowski.

Po uchwaleniu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego

## Niewybredny atak przywódcy junty chilijskiej na ONZ

Sekretarz Generalny ONZ Kurt Waldheim wspólnie z przewodniczącym bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, algierskim ministrem spraw zagranicznych Abd el-Azizem Butefliką, wystosowali w czwartek 14 bm. do szefa chilijskiej junty, gen. Pinocheta depeszę, w której wzywają go do podporządkowania się rezolucjom, uchwalonym 6 bm. przez to najwyższe forum światowe.

Rezolucje te, przyjęte przytaczającą większością głosów, domagały się przywrócenia w Chile swobód obywatelskich i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, a w ich liczbie — b. ministra spraw zagranicznych, Clodomiro Almeydy.

Jednakże tego samego dnia gen. Pinochet w przemówieniu radiowo-telewizyjnym gwałtownie zaatakował Zgromadzenie Ogólne NZ odrzucając wspomniane rezolucje. Szef junty określił je jako „niedopuszczalną ingerencję w sprawy wewnętrzne Chile” oraz w niewybredny sposób oskarżył ONZ o „uleganie marksistowskim wpływom”. Przemówienie obfitowało w antyradzieckie akcenty, za pomocą któ-

rych Pinochet ponownie usiłował odwrócić uwagę chilijskiej i światowej opinii publicznej od zbrodni, za które odpowiedzialny jest on sam i jego rząd.

Agencje donoszą z Santiago o nowych ofiarach terroru faszystowskiego, m. in. w jednym z tamtejszych więzień zmarł, w wyniku tortur, Manuel Sanhueza, członek KC Komunistycznej Młodzieży Chile.

Wraz z dalszymi represjami junta generalska likwiduje ostatnie pozostałości polityki ekonomicznej rządu ludowego. Obecnie zniesiono państwowy monopol na eksport miedzi, umożliwiając małym i średnim kopalniom, będącym w rękach prywatnych, bezpośredni eksport tego surowca.

Tygodnik rzymski „L'Espresso” zamieścił wywiad z przebywającym we Włoszech Bernardem Leightonem, założycielem chilijskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Podkreślając, że w Chile panuje totalitarna dyktatura i że z Pino-

chetem nie można prowadzić żadnej współpracy, Leighton skrytykował b. chadeckiego prezydenta, Eduarda Freia, za jego inicjatywę zmierzającą do normalizacji stosunków między tą partią a rządem junty. Leighton, któremu junta zakazała ostatnio powrotu do Chile, oświadczył, iż wielu aktywistów partii chadeckiej jest prześladowanych za walkę przeciw juncie.

Wysłannik zachodniemieckiego pisma „Unsere Zeit” pisze z Santiago, że władze chilijskie szeroko propagują faszystowską literaturę. W czasie gdy zakazano publikowania dzieł, np. Pabla Neruda, w księgarniach chilijskich można nabyć „dzieła” Adolfa Hitlera oraz książki autorów, wychwalających twórcę Trzeciej Rzeszy i jego ludobójczą politykę.

PAP

## Dalsze dowody hitlerowskich zbrodni przekazano do RFN

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przekazała organom śledczym RFN dalsze materiały dowodowe dotyczące masowych zbrodni popełnionych na ludność cywilną w Lasach Szpegawskich oraz na terenie dawnych koszar w Terezynie z początkiem września 1939 r. tj. w czasie, gdy tereny okupowane znajdowały się pod administracją Wehrmachtu.

Jak się ocenia, w Lasach Szpegawskich w czasie całej okupacji hitlerowskiej rozstrzelanych zostało co najmniej 7 tys. osób. Przekazane obecnie materiały dotyczą kilkusetosobowej grupy. Zdołano wśród niej ustalić nazwiska 238 ofiar, wśród których było m. in. 18 nauczycieli i 28 księży. Wszyscy zamordowani pochodzili z pow. terezowskiego.

Przesłane organom śledczym RFN dokumenty obejmują protokoły zeznań 188 świadków i 139 aktów zgony ofiar zbrodni, jak też dane dotyczące ustalonych z nazwiska hitlerowców oraz funkcjonariuszy zandarmierii i gestapo podejrzanych o dokonanie tych zbrodni. (PAP)

## Delegacja Radia i TV z Finlandii przebywała w Polsce

Na zaproszenie Komitetu d.s. Radia i Telewizji przebywała w Polsce delegacja Radia i Telewizji z Finlandii z dyrektorem generalnym Erkki Raatikainenem.

W dniu 15 bm. przewodniczący Komitetu Maciej Szczepański i Erkki Raatikainen podpisali protokół o współpracy na lata 1974—75. Porozumienie to jest wynikiem dążenia obu stron do pogłębienia współpracy, rozszerzenia wzajemnej informacji o życiu społeczno-ekonomicznym i kulturalnym obu krajów na antenach radio i telewizyjnych. (PAP)

## Rewelacyjne płuczki czekają na producenta

O dwa interesujące patenty wzbogacił się doro-bek wynalazczy Instytutu Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie. Specjalizujący się w różnych zagadnieniach technicznych cukrownictwa wynalazca, doc. mgr inż. Mikołaj Wiekłuk, opracował nowe urządzenia do mycia ziemiopłodów, w szczególności buraków. W swoim projekcie (opatentowanym w Urzędzie Patentowym PRL pod nr 71 647 — Płuczka ziemiopłodów bębnowo-natryskowa) rozwiązał on oryginalny sposób

## Ostrzeżenie pod adresem producentów ropy?

Oświadczenie G. Forda i H. Kissingera

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger wystąpił w czwartek wieczorem z przemówieniem na Uniwersytecie Chicagowskim prezentując dramatyczny program współdziałania przemysłowych krajów świata kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych, Europy zachodniej i Japonii w dziedzinie stawiania czoła kryzysowi energetycznemu i następstwom wzrostu cen ropy naftowej.

Sekretarz stanu USA położył w swym wystąpieniu nacisk na potrzebę współpracy krajów — konsumentów ropy naftowej. Jego plan polegał na wspólnym działaniu w zakresie wypracowania metod racjonalnego gospodarowania energią, jak to zakładała waszyngtońska konferencja energetyczna 20 państw sprzed roku oraz stworzenia efektywnych instrumentów polityki finansowej dla wykorzystania w ekonomice światowej funduszy akumulujących się obecnie w krajach eksportujących ropę naftową. Kissinger zaproponował m. in., aby wszystkie uprzemysłowione kraje świata zachodniego obniżyły zużycie ropy naftowej do końca 1975 roku o 10 proc. i utworzyły wspólny bank z kapitałem 25 mld dolarów. Utworzenie wspólnego funduszu miałoby na celu pokrycie deficytu krajów uprzemysłowionych, spowodowanego podwyżkami cen ropy naftowej.

Przemówienie Kissingera stanowiło raz jeszcze powrót koncepcji amerykańskich, głoszonej od półtora roku, których realizacja jednak napotyka na trudności, wywołane rozbieżnościami i sprzecznościami między czołowymi krajami przemysłowymi świata zachodniego.

★

Prezydent USA, Gerald Ford, wystąpił w czwartek na spotkaniu z dziennikarzami w

„Małogoszcz” ruszy wcześniej

## Wspólna inwestycja Polski i NRD

Jak informują korespondenci PAP i ADN pomyślnie przebiega współpraca fachowców polskich i NRD przy budowanej wspólnie inwestycji — najwiękšej w naszym kraju cementowni w Małogoszczu.

Rozpoczęcie budowy tej cementowni nastąpiło w końcu 1971 r., a termin zakończenia ustalono początkowo na wrzesień 1975 r. Tymczasem, niemal rok wcześniej nastąpił ruch dwóch pierwszych nitów technologicznych tego obiektu, a Polsko—NRD-owskie założenia budowlane zapewniają, że już w końcu bież. roku cementownia osiągnie pełną zdolność produkcyjną. Łącznie „Małogoszcz” dostarczać będzie 1.700 tys. ton wysokiej jakości cementu rocznie, tj. dwukrotnie więcej niż cementownia „Nowiny II”, która również powstała przy współpracy z NRD i która pracuje już od lipca 1973 r. (PAP)

Phoenix, w stanie Arizona. Wyraził on pogląd, że w USA nie powtórzy się wielki kryzys gospodarczy z lat trzydziestych i oświadczył, iż nie widzi powodu by wprowadzić kontrolę płac i cen.

Gerald Ford oznajmił, że USA nie zamierza użyć swych zasobów żywnościowych jako broni ekonomicznej, ale świat musi zdać sobie sprawę, iż żywność jest równie ważna jak ropa naftowa. Stwierdził, że nie jest interpretowane jako ostrzeżenie pod adresem producentów ropy.

Prezydent Ford podkreślił, że Stany Zjednoczone jako największy producent żywności na świecie i państwa produkujące ropę powinny razem współpracować z korzyścią dla całej ludzkości. (PAP)

## Konferencja w Rzymie

W piątek rozpoczęła się w Rzymie konferencja przedstawicieli partii komunistycznych państw kapitalistycznych Europy poświęconą sytuacji kobiet w krajach zachodnioeuropejskich. W konferencji bierze udział 68 delegatów z 19 państw.

## Arceyb. Makarios w Londynie

Prezydent Cypru, arcybiskup Makarios, przybył w czwartek wieczorem do Londynu z Nowe-

PAP-RADIO-INE-WE-TEL-FONEM  
RADIO-INE-WE-TEL-FONEM-PAP  
INE-WE-TEL-FONEM-PAP  
TEL-FONEM-PAP  
PAP-RADIO-INE-WE-TEL-FONEM  
RADIO-INE-WE-TEL-FONEM-PAP

ge Jorku, gdzie przebywał w związku z debatą cypryjską na forum Zgromadzenia Ogólnego.

## Krwawe starcia w Kolumbii

W kolumbijskim mieście Cali, położonym 400 km na południowy zachód od stolicy kraju — Bogoty, wybuchły w nocy z czwartku na piątek krwawe starcia między studentami a policją. 5 osób (dziecko i 4 kobiety) poniosło śmierć, a 4 zostały ranne.

## Reforma rolna w Etiopii

Szef etiopskich władz wojskowych, gen. Aman Andom omówił w czwartek wobec 14 gubernatorów prowincji etiopskich główne zadania, stojące przed obecnymi władzami tego kraju. Na pierwszym miejscu wymienił reformę rolną, która — jak oświadczył — wkrótce zostanie rozpoczęta.

## Zgon saudyjskiego ministra

W czwartek wieczorem zmarł w Nowym Jorku w wieku 50 lat skutek wylewu krwi do mózgu minister spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej O. Sakkal. Dyplomata saudyjski przebywał w Nowym Jorku na 29 Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

ich splukiwanie czystą wodą z natrysku.

Opisane wyżej urządzenie uzupełnia płuczka rolkowa-tryskowa (opracowana przez tego samego wynalazcę) opatentowana pod nr 71 645. Przy zastosowaniu łącznym — jedyna po drugiej — obie płuczki mogłyby tworzyć jak gdyby łożysko do głębokiego czyszczenia buraków. Można je jednak stosować także oddzielnie, uzupełniając wówczas płuczkę rolkową-natryskową urządzeniami wypalającymi kamienie.

Według informacji uzyskanych od wynalazcy, obie płuczki czekają jeszcze na producenta. Dodajmy, że z kolei na nie czeka przemysł przetwórstwa buraków — szczególnie w czasie trudnej w tym roku buraczanej kampanii. (PAP)

## Aresztowanie zabójcy rodziny z N. Jorku

W czwartek wieczorem policja stanu Nowy Jork aresztowała 23-letniego, Ronald Defeo, którego zarzuca się wymordowanie całej swojej rodziny: ojca, matki i czworga rodzeństwa. Początkowo oskarżony zeznał, iż zwiłki wszystkich 6 ofiar znalazł w środku wieżowca w Łódce. Policja po wstępnej śledztwie uznała jednak go za podejrzanego o dokonanie zbrodni. Motywy tego makabrycznego morderstwa nie są na razie znane. (PAP)

kiego. Mijał właśnie Niekursk, gdy zaczął go wyprzedzać „San” i nagle gwałtownie zjechał mu drogę. Nie doszło do zderzenia, bo kierowca koszańskiego pojazdu raptownie skręcił na nieutwardzone pobocze, lecz przy czepie zsunął się do rowu i przewrócił. Wszyscy pasażerowie przyczepy doznali mniejszych lub większych obrażeń. Kiedy MO zatrzymała kierowcę „Sana” okazało się, że nie on prowadził w chwili wypadku samochód, ale nie posiadaający prawa jazdy konduktor.

Postępowanie dowodowe w pełni potwierdziło zarzuty stawiane w akcie oskarżenia. Eugeniusz Dubiak skazany został na 4 lata pozbawienia wolności, a Edward Danielewicz — na 3 lata (obu zaliczono będzie okres tymczasowego aresztu). Wyrok nie jest prawomocny. (bop)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Wałasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Cgłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Rękopisów nie zamykamy w nich nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów „KO”. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.



Czy człowiek dobrze wykonujący zawodowe obowiązki może liczyć, że jego praca zostanie zauważona i właściwie oceniona? Czy postulat o stwarzaniu klimatu dla dobrej roboty i szacunku dla niej znajduje należyte odzwierciedlenie w przedsięwzięciach administracji przedsiębiorstw, organizacji partyjnych i społecznych?

Oto podstawowe pytania, które postawiliśmy uczestnikom kolejnego spotkania dyskusyjnego, zorganizowanego w ramach cyklu „Forum” przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

W dyskusji udział wzięli: JERZY MĘCZYŃSKI — wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, LUDWIK KOŁAJDA — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych, WŁADYSŁAW REJMER — przewodniczący Rady Zakładowej w Zakładach Rowerowych „Predom-Romet” w Poznaniu, ALEKSANDER MACZKOWIAK — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w Fabryce Narzędzi HCP, mgr ZBIGNIEW KLUPS — starszy asystent w Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu. Redakcję „Głosu” reprezentowali red. red. ZBIGNIEW KOŚCIELAK i KAZIMIERZ MARCINKOWSKI.

Poniżej przedstawiamy skrót magnetofonowego zapisu dyskusji.

# Nie tylko pieniądze

## FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

„GŁOS”: — Sztuka nagradzania, o której mamy dzisiaj mówić, posiłkuje się bodźcami materialnymi i moralnymi. Tematem naszego spotkania mają być właśnie zachęty pozamaterialne, które sprzyjają rozwijaniu najbardziej pożądanym cech osobowości pracowników. Są więc one skutecznym instrumentem wychowawczym, a jednocześnie poważnym narzędziem mobilizującym do wydatniejszej pracy. Wiemy, że od pewnego czasu w naszych przedsiębiorstwach do czynnika tego przyswajają się coraz większą wagę. Jak to wygląda w zakładach pracy?

L. KOŁAJDA: — Jeśli idzie o nasz zakład, to mamy trzystopniowe odznaki zastępczego pracownika: złote, srebrne i brązowe. Stosujemy je od 1968 roku. Niezależnie od tego wyróżniamy w inny sposób pracowników, którzy zasłużyli się w pracy społecznej zawodowej: dajemy im dyplomy, listy pochwalne. Organizujemy spotkania z pracownikami odchodzącymi na emeryturę czy na rentę. Spotkaniom takim towarzyszą życzenia, wianki kwiatów, jakieś upominki. Niedługo przy takiej okazji iży pociekną z łez. Ludzie są zadowoleni, że się o nich pamięta.

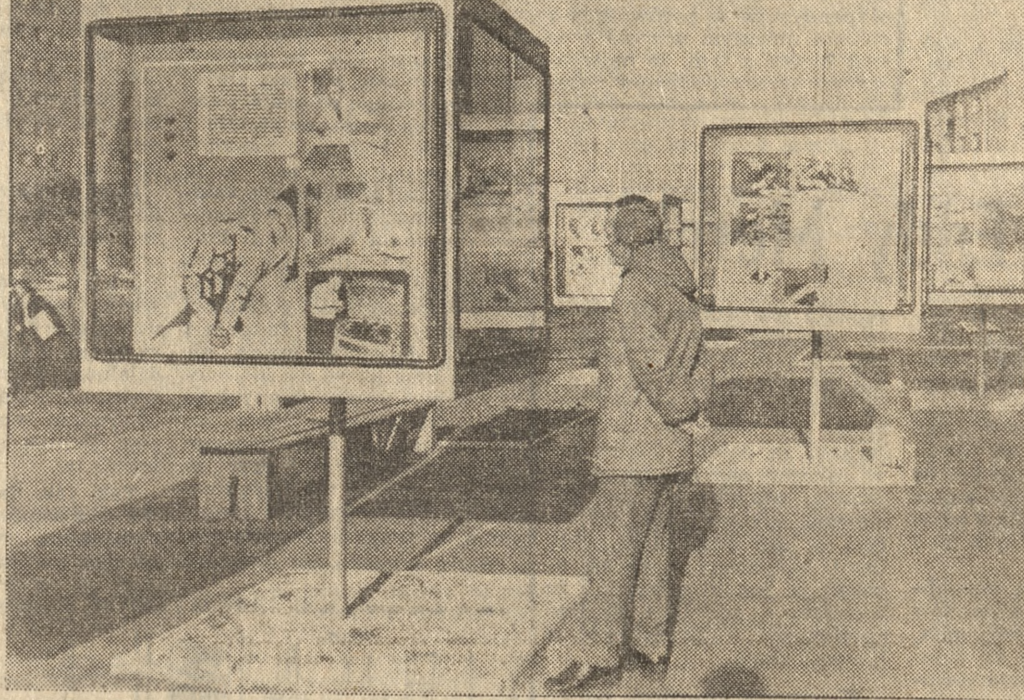
W. REJMER: — Nasz system wyróżniania zaczyna się już od ucznia szkoły przyzakładowej; za swoją wyróżniającą się postawę w nauce i pracy społecznej otrzymuje on dyplom od dyrekcji szkoły i organizacji młodzieżowej, natomiast jeśli uzyska odznak honorowego ucznia — od Konferencji Samorządu Robotniczego. Rodziców wyróżniających się uczniów zawiadamiamy listem pochwalnym i trzeba przyznać, że ta forma wyróżnienia jest bardzo ceniona zarówno przez rodziców jak i przez uczniów. Mam tu ze sobą szereg dyplomów (pokazuje zebranym), które wręczamy naszym pracownikom przy różnych okazjach, jak przeniesienie na wyższe stanowisko, przejście do kadry rezerwowej zakładu, sukces w ruchu racjonalizatorskim i tak dalej, aż do chwili pożegnania z zakładem i przejścia na emeryturę. Ważnym przedsięwzięciem w tym zakresie jest również plebiscyt na najlepszą pracownicę i najlepszego pracownika zakładu, popularyzowany na łamach naszej gazety zakładowej „Nasza Trybuna”. Dodam, że oprócz indywidualnych zachęt moralnych stosujemy również bodźce materialne, dla poszczególnych wydziałów i działów we współzawodnictwie pracy lub w rywalizacji o bezpieczeństwo pracy. Najlepiej wydział otrzymuje propozycję przechodzenia, natomiast wydział najgorszy otrzymuje czarny liść klonu, który musi być wywieszony na wydziale. I to mobilizuje, ludzie nie chcą być najgorszy.

### Kto typuje do nagrody

Z. KLUPS: — Same zasady i kryteria nagradzania nie budzą u nikogo wątpliwości, mają one zresztą swoje oparcie w uchwałach centralnych i naszych wojewódzkich władz partyjnych. Problem największym jest natomiast sposób, w jaki zasady te realizuje się, w jaki dochodzi się do wyróżnień pracowników za ich pracę i postawę. Związane z tym jest pytanie o wydziały, które mają prawo do nagród i wyróżnień (głos). „Kolektywa”

Z. KLUPS: — Właśnie, kolektywa z brygady pracowniczej. Bywa przecież tak, iż te sprawy załatwia się formalnie. Przyjdzie pismo o dacie kogoś do wyróżnienia — majster w najbliższym razie porozmawia z brygadziastą — macie tam kogoś wyróżniającego się — spytajcie się jakiegoś nazwiska i to idzie „do góry”. W brygadzie nikt nic nie wie. Pewnego dnia z nieba spada, że ten i ten dostał wyróżnienie.

L. KOŁAJDA: — U nas jest inaczej. Są grupy partyjne i związkowe i właśnie tam wybierają się najlepszych pracowników, zasługujących na awans, nagrodę czy wyróżnienie. Grupy partyjne czy mąż zaufania spotyka się przecież z pracownikami, którzy przekazują nam swoje opinie o kandydatach do wyróżnienia.



Gabiety prezentujące zasłużonych pracowników z poznańskiej dzielnicy Grunwald.  
Fot. — K. Przychodzik

fabryce wyróżnienia, w którego stosowaniu nie braliby udziału przedstawiciele młodzieży. We wszystkich kolektywach oddziałowych, wydziałowych, od najniższych ogniw obecni są przedstawiciele naszej organizacji młodzieżowej. I to nie na zasadzie „wolnych słuchaczy”, lecz równoprawnych partnerów do dyskusji.

Z. KLUPS: — Wciąż jednak nie jest to ocena kolektywu pracowniczego, brygady, lecz właśnie grupy związkowej czy organizacji młodzieżowej.

J. MĘCZYŃSKI: — Istota sprawy leży chyba pośrodku. Mój pogląd jest taki: zakład pracy jest tym miejscem, w którym rozstrzygają się wszystkie sprawy typu wychowawczego. A więc również sprawy bodźców moralnych, którym poświęcona jest uchwała Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii z marca 1973 roku. Co jest najważniejsze? Żeby w zakładzie pracy była powszechna akceptacja ludzi wyróżnianych.

Z. KLUPS: — Żeby nagrody i wyróżnienia były wyrazem społecznego uznania i akceptacji kolektywu pracowniczego, żeby nie spływały one „odgórnie”, nie spotykały się z reakcją typu „dlaczego właśnie on”.

„GŁOS”: — Jest to uwaga niezwykle istotna, bowiem instrument wyróżnienia czy nagrody, zastosowany nieprzebieżnie może przynieść skutki przeciwnie. Jest błędem, jeśli się kogoś bardzo zasługującego na nagrodę pominiemy, jednak błędem jeszcze gorszym jest, gdy nagrodzi się kogoś, kto na wyróżnienie wyraźnie nie zasługuje.

L. KOŁAJDA: — U nas nie spotkaliśmy się ze sprzeciwem wobec kandydatur zgłoszonych do wyróżnień.

### Liczy się nie tylko praca

W. REJMER: — W naszym zakładzie był natomiast przypadek, że zbyt wąski kolektyw zgłosił kandydatów do odznaki zasłużonego pracownika. Kiedy przyszło do dyskusji na Konferencji Samorządu Robotniczego, kolektywa — związkowa z wydziału zdecydowanie zaprotestowała. Przedstawili takie argumenty, że ta propozycja nie przeszła.

„GŁOS”: — Czyja to była propozycja?

W. REJMER: — Administracji, chyba kierownika wydziału.

W. REJMER: — Okazało się, że liczy się nie tylko praca zawodowa, ale także element społecznej postawy pracownika, czego właśnie wspomnianym kandydatom od odznaki zabrakło. Bardzo ważna jest też jawność nagradzania. Listy z nazwiskami wywieszamy

i jeśli nawet ktoś tam jakieś nazwisko przekreśli, to niekoniecznie musi to być wybrak, lecz czasem sygnał, że nasza ocena pracownika jest niekompletna.

J. MĘCZYŃSKI: — Jeśli mówimy o bodźcach moralnych w „Romecie”, to nasuwa się refleksja, że nie przypadkiem przecież właśnie ten zakład zdobył pierwsze miejsce w niedawnym konkursie o kulturę miejsca pracy. Skoro już jestem przy głosie, to chciałbym wspomnieć o pewnych szerszych formach społecznych wyróżnień, organizowanych pod auspicjami m. in. WRZZ. Myślę o plebiscytach na „Wielkopolską roku”, wśród których zawsze widzimy przedstawicieli naszych załóg pracowniczych, o cyklicznych koncertach „Po dobrej pracy — dobra rozrywka”, w czasie których honoruje się ludzi wyróżniających się w pracy. I jeszcze jedna istotna uwaga: te wszystkie odznaki i wyróżnienia łączą się z określonymi przywilejami. Spotykamy się z tym w takich zakładach, jak ZNTK w Pile i Ostrowie, „Cegielski”, nasza DOKP, Fabryka Maszyn Żniwnych, MPK w Poznaniu i wielu innych. W wielu zakładach — jeśli ktoś zdobył odznakę przodującego pracownika, nie podlega kontroli technicznej. A to już jest dowód zaufania ogromnie zobowiązujący. Nie mówię o pierwszeństwie w korzystaniu z wczasów, w wyjeździe pociągami przyjaźni itp.

„GŁOS”: — Mam sąsiada, który pracuje właśnie w Fabryce Maszyn Żniwnych. Niedawno dostał on dyplom i odznakę z tej okazji, że przepracował w fabryce dwadzieścia lat. Było to wydarzenie dla całej jego rodziny, od której właśnie o tym się dowiedziałem. Mimo więc, że to było tylko formalne podkreślenie faktu dwudziestolecia pracy — dla pracownika miało ono znaczenie podniosłe.

się znają — tak — częściej występują warunki dla wzajemnej oceny pracy, postaw, istnieje sprzyjający klimat do stosowania bodźców moralnych.

### Siła tradycji

„GŁOS”: — Jest to chyba istotna uwaga, podkreślająca rolę tradycji dobrej pracy robotniczej w kształtowaniu społeczności zakładowej, stabilnej, społecznej, która się odwarza poprzez pokolenia...

J. MĘCZYŃSKI: — Jak u „Cegielskiego”, gdzie praca w tym zakładzie jest tradycją rodzinną.

Z. KLUPS: — tradycje te mogą stać się ważnym czynnikiem moralnego stymulowania wysiłku produkcyjnego, jeśli będą odpowiednio eksponowane, kultywowane, jeśli staną się elementem codziennej pracy wychowawczej w zakładzie pracy, wykorzystywanym zwłaszcza w pracy z młodym pokoleniem, które dopiero do tego zakładu przychodzi. Poznanie tradycji miejsca pracy powinno być jednym z pierwszych jego obowiązków. To wielki i niewyczerpany rezerwuarnik ofiarności załóg, odczuwający zwłaszcza w momentach trudnych dla zakładu. To spaja ludzi, tworzy z nich zwarty kolektyw.

W. REJMER: — Wydaje mi się, że w miarę poprawiania się sytuacji materialnej pracowników, bodźce pozamaterialne zainteresowania zaczynają odgrywać, coraz większą rolę. Każdy z pracowników, bez względu na zajmowane stanowisko dumny jest ze swojej roboty i każdy chciałby widzieć uznanie za swoją pracę. Zarówno w oczach zwierzchnika jak i swojego kolektywu. Jest to bardzo ważny element mobilizacji ludzi do uzyskiwania lepszych efektów produkcyjnych.

„GŁOS”: — Formy, o których mówiliśmy nie wyczerpują chyba jednak całości zagadnienia?

Z. KLUPS: — Na pewno problem na tym się nie kończy. Zagadnienie pozamaterialnego oddziaływania na pracowników w kierunku intensyfikowania wysiłku produkcyjnego, a także w kierunku tworzenia socjalistycznej kultury pracy — obejmuje znacznie szerszy zakres możliwości. Kryją się one w samej organizacji pracy w zakładzie, w stylu kierowania, w niewykorzystywanych dotąd potrzebach psychologicznych pracowników. Należałoby tak kształtować organizację pracy, aby pracownik na swoim stanowisku czuł się członkiem kolektywu pracowniczego i był przez ten kolektyw oceniany, co więcej — by przynależność do grupy, brygady zobowiązywała go do określonych zachowań pracowniczych. Z kolei stosunek kierownika do podwładnych powinien raczej wyzwać inicjatywę niż ją ograniczać do ściśle określonych czynności wykonawczych, powinien stwarzać u pracownika poczucie, że to co on robi, czyni to jako człowiek odpowiedzialny, posiadający kwalifikacje, umiejętności, zdolności nawet.

### Równość praw i obowiązków

J. MĘCZYŃSKI: — Bardzo dużo elementów wychowawczych wnoszą również nowy Kodeks Pracy. Weźmy choćby przykład naszych dotychczasowych regulaminów pracy. Jak one są formułowane? „Zabrania się...”, „nie wolno” itd. Przy tworzeniu nowych regulaminów, warto pomyśleć o pewnych zmianach. Nowy kodeks stawia wyraźnie sprawę równości praw i obowiązków. Stwarza to nową okazję do pogłębienia motywacji pracowniczych działań.

W. REJMER: — Magister Klupś słusznie zwrócił nam uwagę, że skoro mamy tak piękne osiągnięcia to dlaczego bywa jeszcze źle. Nasi pracownicy są częścią społeczeństwa, a właśnie w tym społeczeństwie spotyka się pewne negatywne postawy, jak kult cwaniactwa, potępienie pracusiów, tumiwizm itp. Jeżeli jednak dostrzegamy te zjawiska i próbujemy z nimi walczyć to znaczy, że idzie ku lepszemu. Jest jeszcze jedna sprawa. W zakładach mamy wielu już inżynierów, ekonomistów, natomiast bardzo mało mamy fachowców od postępowania z ludźmi: psychologów, socjologów. Umiemy doskonale poruszać się w sferze techniki, obsługiwać skomplikowane maszyny, lecz niewiele wiemy, jak postępować z człowiekiem, ustrojem nieskończenie bardziej skomplikowanym. Taki socjolog przydałby się zwłaszcza w powołanych ostatnio służbach pracowniczych.

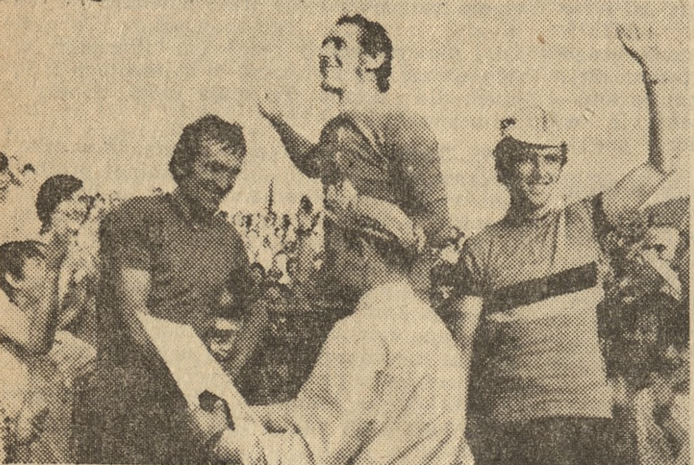
Z. KLUPS: — Socjolog nie naprawi stosunków między ludźmi.

W. REJMER: — Ale zwróci uwagę, poradzi. Następna sprawa — reprezentatywności. Wydaje mi się, że nie możemy zbyt często uciekać się do plebiscytów. Choćby dlatego, że w takich wypadkach działają również marginesy załogi: „co ty się będziesz wygłupiał”, „chcesz być pozytywny”, „zależy ci, żeby ci order dali” — oto ich argumenty. Czyli w pewnych wypadkach trzeba uciekać się do autorytetu organizacji, w której są przecież przedstawiciele wybrani przez załogę i którzy w imieniu załogi pewne sprawy mogą załatwiać.

„GŁOS”: — Można już chyba sprecyzować główne wnioski, wynikające z naszej dyskusji. Pierwszy z nich — to konieczność doskonalenia samego mechanizmu wyróżniania pracowników, mechanizmu uwzględniającego opinię całego kolektywu pracowniczego — ze społu czy brygady. Bardzo istotny jest również wniosek następny, który zwraca uwagę na to, że zagadnienia bodźców moralnych czy pozamaterialnego zainteresowania nie można zaważać do sformalizowanych zachęt: dyplomów, odznak, listów pochwalnych itp. Jest to również sprawa kształtowania kultury i organizacji pracy, kierowania ludźmi, słowem wszystkiego, co składa się na zespół warunków decydujących o tym, że człowiek może i chce pracować lepiej i wydajniej.

Dziękujemy za udział w naszym spotkaniu.





Być wielkim jak Eddy Merckx, lub przynajmniej jak jeden z nich.  
Fot. — CAF

## Czołówka odjechała daleko

# Być wielkim jak Eddy Merckx

Kolarstwo jak wiele innych dyscyplin sportu, ma dwa oblicza. Jedno, znane z wielkich torów i stadionów, transmisji telewizyjnych i notatek prasowych. Drugie, o którym pisze pomogli mi określić swoimi spostrzeżeniami trenerzy najlepszych polskich klubów — Lecha i Stomila — Kazimierz Marchewka i Ryszard Pawlak.

W wielkopolskich klubach rozpoczynali swe zawodnicze kariery Kowalski, Czechowski, Kegel, Kaczmarek, Kluj. Iluż ich rówieśników nie znamy, ilu nie poznamy nigdy?

Ci, których znamy może wtedy stali się prawdziwymi kolarzami, gdy siedząc kilka godzin na dworcu po zakończonych imprezach, nie mieli po prostu gdzie się schronić. Może wtedy, gdy pilnując roweru i sprzętu, przekonywali siebie samych, iż to nieistotne, że organizatorzy nie zapewnili noclegów ani wyżywienia, że przed fizyczną klęską uratowała ich paczka przygotowana przez trenera i termos z gorącą herbatą? Niejeden staje się kolarzem wtedy, gdy zmęczony i obłożony po treningu, jedzie do domu, bo w klubie nie ma się gdzie umyć.

Nie jest to łatwa i przyjemna młodość, gdy życie nastolatka wypełniają: codzienna nauka w szkole, starty i treningi. Wielu tego nie wytrzyma. Ci, którzy przetrwali po czątki nauczyli się z pewnością jednego: wyczyn w kolarstwie to ciężka praca, wymagająca dyscypliny, hartu i wyrzeczeń. Te nabyte cechy przydadzą się później w życiu. Ale przecież nie po to poszli do klubu, by kształtować swą osobowość. Po kochali kolarstwo, ściganie i zwycięstwo, lecz jest to nieodwzajemniona miłość. Oczekiwała wiele, otrzymali...

## ZIMNY PRYSZNIC NA POZATEK

We wrocławskim Dołmelu już nierzadko jeżdżą na wysokiej klasie rowerach „Wa-Ja”. W innych klubach, w poznajskich również, marzeniem jest „Jaguar-Special”. Na 600 sztuk, rozdzielanych przez PZKOl, w tym roku czekało 1000 talentowanych kolarzy. Część rowerów zatrzymano na potrzeby kadry, choć rzadko wytrzymują one cały sezon, pewna ich część demontuje się na części zamienne.

Niedostatki finansowe Stomila i Lecha (dotacje Wojewódzkiej Federacji Sportu pokry-

wają około 30 procent potrzeb) sprawiają, że „Jaguary” (po 9500 zł każdy), odpowiednio wyposażone przynajmniej są najlepszym, i to nie zawsze. Często trener podczas wyścigu myśli o jednym — tak szczególnym losowaniu startów, by mógł zdążyć z przygotowaniem roweru, bo — szczególnie na torze — jeździ na jednym 2-3 zawodników.

„Słodką” tajemnicą poznajskich trenerów i mechaników pozostanie to, jak sobie radzą, jak również to kiedy się zniechęcą, bo jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie w przyszłym roku również nie będzie można liczyć na sprzęt. Części krajowe — pomimo starań fabryk — nie spełniają oczekiwań.

Na pomoc rodziców młody kolarz też nie ma co liczyć. Kto wyda na rower blisko dziesięć tysięcy złotych, skoro i tak musi do niego dokładać 2000 zł rocznie, nie zarabiając jako ucznia grosza. A kiedy dochodzi jeszcze do tego wyżywienie młodego kolarza, sport ten staje się naprawdę drogi.

## TRENER DETEKTYW

— Czy uwierzy pan — pyta Kazimierz Marchewka — że rower kupię łatwiej niż... kolarzskie rękawice? Kupno 100 jedynkowych koszulek to nie lada problem. Owszem są, ale tak drogie, że... zalegają magazyny.

— Na kupno spodenek i rajstop do treningu w zimie — doradza Ryszard Pawlak — czekaliśmy przeszło rok. A przecież niezbędne są dresy, kaski, spodenki z jelonkową wkładką, które przy intensywnym jeździe nie wytrzymują dwóch miesięcy.

Sprawa ogumienia, to przeszkoda nie do przebycia. Opóźnienie produkcji zachodniej wydzielane są w aptekarskich ilościach i nie trafiają do klubów w terenie. Marzeniem są gumy czeskosłowackie „Borum” i NRD-owskie „Kovalit”. Na razie jeżdżą się na niemal niedostępnych — polskich. A raczej nie jeżdżą, lecz klei i łąta nieustannie, zwiolotratniając niebezpieczeństwo w czasie jazdy. W całym Poznaniu nie można dostać kleju do przyklejania opon do kół, choć produkuje go poznajskie „Lechia”. Trener, prócz umiejętności nowoczesnego szkolenia musi być wyczuwającym detektywem, by zdołać to, co najniebezpieczniejsze, by chronić to, co już zdobyte.

## MAMY TĘ PRZEWAGĘ

Podobnych przykładów moglibyśmy mnożyć w niesko-

Mamy w naszej literaturze kilka znakomitych wizerunków studenckiego życia, że wspomnę „Lalkę” Prusa czy „Wspólny pokój” Uniwoskiego. Dla nas, współczesnych, wartość takich opisów polega nie tylko na ich artyzmie, który jest przecież ponadczasowy, ale i na możliwości uzmysłowania sobie, jak bardzo różnił się to studenckie życie.

Dawniej równało się ono stereotypowi zaklętemu w słowach piosenki: „Choć goło, lecz wesoło” i choć ludzie pióra potrafili z tego stereotypu, narzuconego przez ówczesne warunki materialne społeczeństwa, wyczarować strony najpyszniejszego humoru, to przecież fakt pozostawał faktem: nie było czego zazdrościć dawnym studentom — barwność i urok ich egzystencji zależały od nich samych, od ich młodości i fantazji.

Dziś los studenta zmienił się radykalnie (co nie znaczy, że droga po dyplom usłana jest różami). Nigdy w dziejach nie było tylu zinstytucjonalizowanych i materialnych przesłanek zapewniających studentowi źródło utrzymania, dach nad głową, opiekę zdrowotną itp. W bieżącym roku liczba stypendystów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o ponad 79 tys. z tym, że najwyższy wzrost stypendystów notu-

czoność pamiętając, że nie są to problemy tylko wielkopolskich sekcji. W prasie centralnej pojawiają się ostatnio coraz częstsze głosy, których konkluzja jest jedna: czołówka odjechała za daleko. Zapatrzeni w sukcesy naszych reprezentantów, zdajemy się nie dostrzegać dystansu, jaki wytworzył się pomiędzy kadrą a klubami. Niebawem może się okazać, że jest to przepaść i że będziemy — podobnie jak Czechosłowacy — przegrywać z Kubańczykami.

W naszych kłopotach nie jesteśmy osamotnieni. Wydaje mi się, że mamy jednak nad innymi wielką przewagę. Wielkopolski sport ma pracujących z pasją działaczy. Ma ich również kolarstwo, dyscyplina bardzo popularna, w której osiągamy wysokie wyniki sportowe. Do przyszłego sezonu zostało sporo czasu. Od ich zaangażowania się w kłopoty i problemy kolarstwa zależy, by trudności, o których wspomnieliśmy, stały się jedynie epizodem.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

## Psycholog radzi

# SKĄD TRUDNOŚCI?

W naszym stałym cyklu „Psycholog radzi” mgr Barbara Stankowska psycholog szkolny i członek Zespołu Psychopatologii Dziecka i Pedagogiki Specjalnej przy Instytucie Pedagogiki UAM analizuje przyczyny trudności szkolnych spowodowanych nie prawidłowym rozwojem dziecka.

Rodzice mający swoje dzieci w szkołach podstawowych zetknęli się zapewne z nazwą: „zespoły korekcyjno-wyrównawcze”. Do zespołów tych, których tworzenie na terenie szkół było zalecane przez władze oświatowe, mają uczęszczać dzieci z trudnościami w nauce.

O jakiego rodzaju trudności tu chodzi? Występują one najczęściej u uczniów, których rozwój przebiega nieharmonijnie tzn. pewne funkcje rozwijają się wolniej w stosunku do ogólnego prawidłowego rozwoju dziecka. I tak — opóź-

## Sprawy studentów

# Z gorącym sercem, z otwartą głową

je się na uczelniach wyższych. Studenci korzystają z priorytetów mieszkaniowych, a kandydaci na studia, zamieszkujący z dala od centrów kulturalnych, z preferencji przy składaniu egzaminu. Dla studentów organizowane są obozy wakacyjne, krajowe i zagraniczne, festiwale i imprezy kulturalne, dzięki którym mają oni możliwość szerokiego kontaktów międzynarodowych.

Państwo świadczy wiele na rzecz studentów, ale bo też nigdy w dziejach nie byli oni tak ważni jak dziś, kiedy to na całym świecie żyje 90 proc. uczonych wszystkich czasów, a liczba naukowców podwaja się co 10 lat.

Te właśnie fakty uświadamiają zadania stojące przed młodzieżą akademicką. Jeśli bowiem dla zilustrowania zewnętrznych przejawów studenckiego życia: stylu, obyczajów spojrzeliśmy w tył, to wielkość oczekujących zadań można wyznaczać sobie tylko patrząc w przód. Dziś wiemy przynajmniej tyle, że gruntownie opanowanie wiedzy, ambicja, zwiększanie potencjału nauki polskiej, opanowywanie i wdrażanie techniki, umiejętność organizacji pracy — to podstawowe płaszczyzny działań prowadzących do wykonania programu budowy II Polski. A że 3,5-milionowa rzesza młodzieży osiągnie w tym 5-leciu wiek zdolności produkcyjnej, przy czym w żadnym z planów dotychczasowych nie można było liczyć na tak wielu młodych przygotowanych do pracy przez szkołę, przeto trzeba się spieszyć z dokonaniem zmian modelowych oraz ze znacznie głębszą niż dotychczas nowelizacją programów kształcenia na uczelniach wyższych.

Wielu narzeka, że młodzież

studencka pierwszych lat to osobnicy wykazujący większe zainteresowania rozrywką, tą całą ruchliwą i barwną otoczką studenckiego życia, niż nauką. Wysuwają się daleko idące wnioski na temat niedojrzałości studentów, podczas gdy ostatnie lata zamieniają się w nieprzytomną harówkę.

Wspomnień wreszcie wypada, że owa naturalna skłonność do zabawy nierzadko owocuje bardzo interesującymi rezultatami studenckiego ruchu kulturalnego, że 950 studenckich kół naukowych, skupiających ponad 20 tys. studentów, to ogromny potencjał intelektualny nie najgorzej świadczący o dojrzałości i ambicjach przyszłych inżynierów, lekarzy, naukowców. Tenże studencki ruch naukowy dobrze służy sprawie przygotowania wysoko wykwalifikowanych kadr, już na bieżąco włączając studentów do prac badawczych i wdrożeniowych instytutów naukowych. W 1973 r. w gospodarce narodowej zastosowano ponad 800 rozwiązań naukowych uzyskanych w szkołach wyższych, zaś w roku bieżącym przemysł zainwestuje w badania prowadzone na uczelniach ponad 500 mln zł.

Obok włączania studentów do prowadzonych w uczelni prac badawczych i wdrożeniowych również indywidualizacja kształcenia będzie miała wielki wpływ na osobowość studiujących. Indywidualizacja, związana z nią większa samodzielność w procesie studiów, dadzą najzdolniejszym i najpracowitszym możliwość zrobienia pięcioletnich studiów w ciągu trzech lat.

Tak jak dzisiejszy student nie przypomina dawnego, tak i dzisiejsza szkoła wyższa w niczym nie przypomina daw-

nych uniwersytetów. Jest ona po prostu dziś bliższa życiu niż kiedykolwiek. Kierunek rozwoju szkolnictwa wyższego, polegający na przybliżeniu zakładów naukowych do regionów przemysłowych i rolniczych, a także na zapewnieniu białych plam na mapie kulturalnego rozwoju poszczególnych regionów, przybliża jednostkowe problemy studiujących do problemów kraju, pogłębia ich dojrzałość obywatelską, co równocześnie przysposobia grunt pod obowiązującą w przyszłości zasadę kształcenia ustawicznego.

W okresie ponad trzydziestu lat szkoły wyższe przygotowały i zasilili gospodarkę narodową ponad 700-tysięczną kadrą inteligencji zawodowej, a w bieżącym roku około 400 tys. studentów rozpocznie naukę. Jest to w sumie dość potężna armia, która będzie kształtowała oblicze przyszłej Polski, decydując o jej miejscu w światowym współzawodnictwie. I o tym właśnie, o miejscu, w którym jesteśmy i w którym powinniśmy być, przypominają Międzynarodowy Dzień Studenta (17 bm.). Bo chociaż życie braci studenckiej w okresie międzywojennym i dziś to niebo i ziemia — inne kraje też poszły naprzód. Style życia i warunki egzystencji studenckiej w poszczególnych krajach nie różnią się dziś tak bardzo.

Ale organizacja studiów, program, metody kształcenia, poziom nauczania nie są te same i od wielu krajów moglibyśmy się sporo nauczyć. I chyba bardzo ważnym jest fakt, że dzięki szerokim kontaktom między narodowym studencką młodzieżą całego świata znajduje się szybko wspólny język, zainteresowania, ma możliwość wymiany myśli, doświadczeń. To wszystko łączy, rodzi uczucia braterstwa, przyjaźni czy choćby wole zrozumienia.

Ale ciesząc się tą wspólnotą należy chyba także pamiętać o różnicach w rozwoju, o dystansie jaki nas niejednokrotnie dzieli od kraju rozmówcy i który trzeba będzie pokonać. Tak więc serce gorące ale głowa otwarta; chłodny zmysł obserwacyjny i umiejętność wyciągania wniosków z tego, co dokonano gdzie indziej. Wiele wniesie może konfrontacja własnych osiągnięć i umiejętności z wiedzą kolegów z innych krajów. Niemniej potrzebny jest krytycyzm wobec własnych dokonań i zwiększenie wymagań wobec siebie. To jest chyba jeden z podstawowych dziś warunków międzynarodowej studenckiej wspólnoty.

HALINA SZYPUŁSKA

## HUMOR I SATYRA



— Zapamiętaj sobie, mój synu, autobusy, nigdy nie chodzą pojedynczo, one chodzą stadami.

siłochu: rozłożenie danego w raz na pojedyncze dźwięki. W dyktandach tych dzieci spotyka się błędy typu: zamiast głosek dźwięcznych dziecko pisze bezdźwięczne (odwrotnie), zamiast „j” pisze „i”, zamiast „a” pisze „om” itp. Z opóźnieniem rozwoju funkcji słuchowej łączy się zwyczaj gorsza pamięć słuchowa. I stąd biorą się trudności w zapamiętywaniu np. tabliczki mnożenia czy zadane- wiersza.

I na koniec — sprawa opóźnienia ruchowego ucznia. To opóźnienie jest chyba najbardziej widoczne na lekcjach wychowania fizycznego, ale nie tylko. Oczywiście i tutaj odróżni wszystkie wypadki ogólnej niesprawności ruchowej wynikłej np. z nadmiernej wagi dziecka.

Omawiane przez nas opóźnienie rozwoju ruchowego, może obejmować zarówno całe ciało dziecka, ale i też tylko np. kończyny górne, co prowadzi do obniżenia sprawności manualnej. Jej przejawem jest zbyt wolne tempo wykonywanych czynności oraz zbyt mała precyzja ruchów dłoni i palców. Zła sprawność manualna odbija się w wieloraki sposób na pracy



Samotność. Zwykle jeśli o niej mówimy lub piszemy — mamy na myśli ludzi starszych, dotkniętych przez los, opuszczonych. Czy tylko? Czyż nie można się czuć samotnym także w otoczeniu rozradowanego, życzliwego nam nawet tłumy? Jak ów długodystansowiec, na którym wprawdzie koncentruje się uwaga wielotysięcznej widowni — nie jest wcale opuszczony, zapomniany — biegnie jednak swoją drogą, przedziera się przez własne myśli i zmęczenie, by wreszcie osiągnąć upragniony cel. Czy wystarczy mieć kochającą rodzinę, kilku przyjaciół, gładko zaliczać semestr za semestrem — by czuć się szczęśliwym?

Opowiedziano mi niedawno historię bardzo smutną, która omal nie zakończyła się tragicznym finałem. Ażby łatwiej zrozumieć jej sens — zacząć wypada od początku.

Marek miał wszystko, co według powszechnej przyjętej opinii potrzebne jest młodemu człowiekowi do szczęścia: wspaniałych, a przy tym niebiednych rodziców, dobrą paczkę przyjaciół, żadnych kłopotów na studiach (przeciwnie!), był lubiany w towarzystwie, dowcipny i zawsze wesoły. Wesoły do owego piątkowego wieczoru, kiedy to odpadła potrzeba robienia dobrej miny do złej gry, kreowania się na faceta bezgranicznie zadowolonego z życia. W ostatniej niemal chwili przewieziono go na oddział ostrych, zatruc, po zażyciu sporej dawki silnego środka nasennego. Dawki, która — jak określił lekarz — konia by z nóg zwała, a człowieka 21-letniego człowieka. Pomoc, na szczęście, przyszła w porę.

Kiedy powrócił do domu, do swego środowiska — reakcja była (znamienna!) jednoznaczna. O co tu chodziło? Dlaczego? Przecież niczego mu nie brakowało. A jednak...

Jeszcze w „ogólniaku” poznal Marek swą rówieśniczkę — Agnieszkę. Nie była

to już wprawdzie „pierwsza miłość”, chociaż tym razem — może właśnie dlatego — zanosilo się na coś poważniejszego. Agnieszka była sympatyczna, inteligentna, po prostu — równa. Zapewne ani on, ani ona nie potrafiliby powiedzieć jak to się stało, że po roku, jakoś wszystko się... rozeszło. Szkoda.

Martą, którą spotkał w jednym ze studenckich klu-

## Do zakochania jeden krok?

bów, o rok od niego młodszą, była tak absolutnie szalona, że trudno było zwracać uwagę na niewielkie manko intelektualne. Marcie podobał się Marek, choć pak także nie pod piecem chowany, jednak ona sprawy nie traktowała tak poważnie jak on. Nie omieszkała go o tym poinformować. Na tym miesiacie przed swoim ślubem z właścicielem czerwonego „Volkswagena”.

Trochę to trwalo nim wreszcie przyszedł do siebie. Po mogła mu w tym na pewno Katarzyna. Sprawy rozwijały się na tyle pomyślnie, że zaczęli już nawet snuć wspólne plany. I właśnie w trakcie tego wyjazdu z worka. Ujawniły się — nazwijmy to delikatnie — pewne rozbieżności charakterów. Cóż, pożeglowali — każde w swoją stronę.

Trudno dokładnie odtworzyć proces narastania konfliktu wewnętrzny w psychice Marka. Powiedzmy, że było tak:

Mijały tygodnie, miesiące i wszystko było właściwie „dobrze, aczkolwiek nie bez nadziei”. Były sukcesy na studiach, miłe towarzysztwo, wspólne wypadki — a

jednak czegoś brakowało. Owszem, były także nowe znajomości. Te jednak traktował — słusznie lub nie? — z dużą już rezerwą. Tak minęło sporo czasu. Przypuszczalnie, gdyby nie ów feralny piątek, nikt nigdy nie domyśliłby się, że za każdym niemal uśmiechem zadowolonego (pozornie) z życia Marka, kryły się myśli wcale niewesołe, narastało zwątpienie, rezygnacja.

Upłynie jeszcze trochę czasu, nim Marek ponownie podejmie studia. Przerwa w życiu była zbyt długa. Jakże z niej wyciągnie wnioski? Czy coś się zmieni?

Jedno jest niewątpliwie — takich „Markowych kłopotów” moglibyśmy wspólnie naliczyć wcale niemało (sam nieraz podejmowałem podobne tematy). Może więc — również wspólnie — spróbujemy zastanowić się nad tą historią?

Reguła bywa taka. Większości rodziców — i chwała im zresztą za to — sen z powiek spędza troska o to, by ich córka, czy syn ukończył szkołę podstawową (także średnią), byli odpowiednio ubrani, mieli stosowną do wieku rozrywkę, nie skreśli przypadkiem na boczny tor, słowem — by wyrósł na przyzwoitych ludzi. Tak jest mniej więcej do lat 18. Potem można odechnąć z ulgą. Dorosła panna i młodziad dadzą sobie przecież radę w życiu. Dajmyż! Mimo wszystko czasem jednak warto zainteresować się ich dorosłymi i własnymi problemami. W tych przynajmniej rodzinach, w których układ wzajemnych stosunków stwarza taką możliwość. O tym, że ingerencja owa musi być miary niezwykle rozsądnej

i delikatnej — nie muszę nikogo chyba przekonywać.

Inna sprawa. Literatura nasza pełna jest ciekawie i sensownie pomyślanych pozycji beletrystycznych dla nastolatków (do 15. no — 16 lat), w których zgrabnie przemycane są pewne wzorce godne naśladowstwa oraz rady i wskazówki: jak żyć. Nie mam tu — rzecz jasna — na myśli prawdziwie oświeceniowych, że trzeba szanować ciocię, mówić dzień dobry sąsiadom itp. A 18-, 19- i 20-parolatkę? Co dla nich? (Jeden — przepraszam — Eugeniusz Paulewicz nie czyni wyjątku, choć czyni niemało).

Wróćmy jednak do Marka. „2” — to bezsprzecznie jedna z najszybszych cyfr. I zapewne niełatwo żyć w ciągłym osamotnieniu. Przynajmniej do momentu, gdy „już szron na głowie, już nie to zdrowie”. Takie jednak rozwiązanie jakie przedsięwziął Marek, jest tyleż absurdalne, co — wybaczenie — tchórzliwe. Oczywiście, świat nie składa się z samych silnych charakterów ludzi. Wszakże bierna postawa wobec życia budzi moją zdecydowaną dezaprobatę. Nie tylko zresztą w „sercowych sprawach”. Ileż to razy, w nauce, pracy — spotyka nas niepowodzenie. Coś nie wyjdzie, choć gdyby dołożyć więcej wysiłku, okazać większą cierpliwość i stanowczość — mogłoby się udać. Prawda? A jednak zwykle w takich sytuacjach machamy z rezygnacją ręką. Nie — to nie. I już.

A może gdyby Marek bardziej wnikliwie ocenił swoje postępowanie, swoje zalety i wady — doszedłby do ciekawych wniosków? Rezygnacja wobec przeciwności nie jest w każdym razie żadnym wyjściem. No, dobrze — jeśli nie bierna postawa, jeśli nie rezygnacja, to co? Cóż, sądzę, że pewne rozwiązanie zawarte powyżej. A zresztą: do zakochania jeden krok, jeden jedyny krok, nie więcej. Nic więcej? A co dalej? Może ktoś wie? Napiszcie.

KRZYSZTOF TROJAŃSKI

## RDZEWIEJEMY?

Zamieszczony przed tygodniem na naszych łamach w cyklu „Co o tym sądzić” felieton dotyczący potrzeby ruchu i ćwiczeń fizycznych, spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Oto fragmenty listów, które otrzymaliśmy w tej sprawie. Dziękujemy za korespondencję.

Kończąc osiemdziesiąt lat i mimo wielu przeżyć ciężko się zdrowiem. Istnieje „recepta na zdrowie” lecz nie dla wszystkich, a tylko dla takich ludzi, którzy jeżdżą stale rowerami, kopią na działce, wykonują pracę fizyczną na wolnym powietrzu, chodzą na spacer bez względu na czas i pogodę aż do przyjemnego zmęczenia, lecz w miarę siły i wydolności organizmu. Także ludzie wesołego usposobienia, którzy lubią śpiew i muzykę, unikają „stressów”.

Dla innej kategorii, tak zwanych nowobogackich, egoistów, ludzi ponurego charakteru i zarozumiałych istnieje tylko samochód. Zapominają oni o przysłówiu „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Moim zdaniem, jazda samochodem to nie relaks.

Mimo podeszłego wieku nie jestem zadowolonym staruszkiem. Od 50-ciu lat posiadam prawo jazdy pojazdów mechanicznych, ale obecnie nie korzystam z niego. Moim środkiem lokomocji jest rower, zarówno do codziennego użytku jak i relaksu. (3518)

K.A.  
Poznań

Rdzewieje u nas wszystko — najbardziej krząknie, serce. Ale jeszcze także groźne — zęby (różne paradontoz-y itp.).

I nie w tym dziwnego. Przecież organizm ludzki potrzebuje ruchu, pracy fizycznej. Cywilizacja i technika ogranicza ów wysiłek fizyczny do minimum. Więc co robić?

Na pierwszym miejscu postawiłbym masowy, rzeczywisty masowy sport. Ten sport może być uprawiany własnymi i skromnymi środkami. I nawet we własnym domu, mieszkaniu. Ale musi być uprawiany stale, systematycznie, przynajmniej kilka razy dziennie (ćwiczenia gimnastyczne).

Opowiadam się także za masowym i rzeczywistym rozwojem turystyki w nieskażonym środowisku naturalnym.

Rozwijając również należy także formy rekreacji, odpoczynku po pracy umysłowej, jak np. ogródki działkowe. (3531)

T. POPIEL  
Poznań

Posiadałem w latach 50-tych samochód i znam jego dobre i złe strony. W początkowym okresie oświadczyłem, że nie stać się na jazdę, choćby bezcelowej. Przy puszczeniu, że każdy nowy posiadacz samochodu musi przejść ten przyjemny, a nieraz przykry okres. Najważniejsze żeby nie stać się niewolnikiem swego wehikułu i nie umawiać sobie, że jest on nieodzowny w każdym przypadku.

Znam ludzi, którzy jadą samochodem wrzucić list do pobliskiej skrzynki, względnie po gazetkę i papierosy do kiosku, odległego zaledwie o 100 m. A przecież potrzeba tylko trochę silniejszej woli, żeby rozgraniczyć dobre i złe strony korzystania z samochodu. Zapominamy, że wysiłek silnika, zabiera nam tak potrzebny wysiłek fizyczny na świeżym powietrzu.

Posiadając samochód — myślę o przypadkach koniecznych — powinniśmy zmieniać również rozkład dnia. Konieczne są wtedy długie spacery, szczególnie przed snaniem. Mówią niektórzy, że posiadanie psa przedłuża znacznie życie, bowiem jest się zmuszonym wychodzić kilka razy dziennie na spacer. Również ogródek działkowy rozrusza kości „rdzewiejące” od stałego siedzenia.

Ludzie w krajach skandynawskich rozwijają sobie sprawę w ten sposób, że oprócz samochodu posiadają rowery. Tak młodzi jak i starsi często z nich korzystają. Osobiście widziałem jak kobiety w wieku około 80 lat sprawnie poruszają się na rowerach. Żywotność tamtejszych starszych ludzi jest dzięki temu nieporównywalnie większa. (3528)

E.W.  
Poznań

## Bez pięknych dziewcząt...

na pokładzie podłóż jest monotonna i nudna. Towarzystwa lotnicze angażują więc jako stewardesy jedynie ładne i atrakcyjne dziewczyny. Niektóre linie lotnicze stawiają warunki, ingerujące w życie prywatne swych pracowników. Nie wolno więc stewardesom wychodzić za mąż lub zachodzić w ciążę. Z reguły lub przyjmowane są do pracy pa-

nie mające więcej niż 27 lat. „Lufthansa” przyjmuje jedynie dziewczęta mające 160 — 178 cm wzrostu, Pan American — 158 — 176 cm. Najbardziej liberalną jest United Airlines, bo mogą w jej samolotach latać stewardesy, mające od 157 do 183 cm. W zasadzie „obowiązują” krótkie włosy, ale w żadnym wypadku nie mogą one opadać na plecy.

wej przewadze jednej strony ciała. Jest to jednak problem zbyt obszerny i wymaga osobnego omówienia.

Wszystkie omawiane tu opóźnienia rozwojowe, drogą odpowiednio dobranych ćwiczeń, mogą być wyrównane. I tak ćwiczenia rozwijające funkcję wzrokową, polegają np. na układaniu figur geometrycznych wg kształtu i wielkości, czy na szukaniu różnic między dwoma obrazkami. Z kolei funkcje słuchowe można ćwiczyć między innymi polecając dziecku odtworzenie usłyszanego rytmicznego dźwięku czy zidentyfikowanie takich dźwięków jak szelest kartki czy brzęk kluczy. W końcu sprawność manualną dziecko podnosi poprzez np. wypełnianie kolorami konturów wyciętych z papieru, czy kopiowanie przez kalkę techniczną obrazków.

Te przykładowo wymienione ćwiczenia wraz z wieloma innymi, są stosowane w zespołach korekcyjno-wyrównawczych, o których wspominałam na początku. Systematyczne uczęszczanie na zajęcia takiego zespołu przyczyni się z pewnością do wyrównania opóźnień rozwojowych u dziecka.

BARBARA STANKOWSKA



Grupa SBB

## w studio i na estradzie

Impreza ta rozwinięła się bujnie i zdobyła wielu zwolenników dzięki operatywności działaczy i aktywistów Zarządu Wojewódzkiego ZMS oraz dotacji Wydziału Kultury Urzędu Miasta Poznania. Poznańskie Muzykalia wystartowały w listopadzie 1972 roku. Doczekały się 21 edycji, w tym 4 edycji jazzowych i dwóch baletowych. Na estradzie Pałacu Kultury oraz Filharmonii występowali: Blues and Rock W. Skowrońskiego, Ada Rusowicz i Wojciech Kordecki z Niebiesko-Czarnymi, ABC, Homo-Homini, Bemibek, No To-Co, Anawa, Krystyna Prońko z zespołem Janusza Komana, Centrum, Bogusław Mec, grupa Tramp Huberta Szymczyńskiego, Ossian, Jazz-Carriers, Jerzy Milian, Adam Makowicz, Mieczysław Kosz, Marianna Wróblewska, Liliana

## Poznańskich Muzykaliów rok trzeci

Urbanśka, grupa organowa Krzysztofa Sadowskiego, Paradox, Wanda Warska, Andrzej Kurylewicz z Formacją Muzyki Współczesnej, Spisek Sześciu, kwartet Henryka Słabowskiego, zespół Ernesta Ludwiga Petrovskiego z NRD. Wydarzeniem artystycznym szczególnie rangi w historii Muzykaliów były występy Polskiego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego i Pantomimy Wrocławskiej Henryka Tomaszewskiego.

Wymienione nazwiska świadczą chyba najlepiej o randze jaką zdobyła sobie impreza. A przecież nie można pominąć faktu stałej prezentacji zespołów amatorskich, projekcji filmów muzycznych i spotkań z publicystami muzycznymi. I wreszcie należy wspomnieć o rzeczy niezwykle istotnej z racji tej, że impreza adresowana jest do odbiorcy młodzieżowego — cena biletów wynosi 15 złotych!

Poznańskie Muzykalie w pewnym momencie przestały być li tylko młodzieżową imprezą i poczęły się rozrastać do formy prawie instytucjonalnej. Grupa najbardziej oddanych zapalczyków nie mogła sprostać ciężarowi organizacyjnemu, który wymagał pomocy profesjonalistów. I tutaj pięknie znalazła się poznańska „Estrada”, która postanowiła kontynuować Muzykalie wraz z ZW ZMS i Pałacem Kultury, w rozszerzonej formie. W tych dniach impreza odbyła na nowo i to nie tylko w Poznaniu, lecz także w Gnieźnie, Czarnkowie, Koninie, Kaliszu i Ostrowie. W programie dwa czołowe polskie zespoły, cieszące się obecnie największą popularnością: Blues and Rock oraz SBB. Z grup amatorskich wybrano zespół Full z Poznania. Cena biletów nie uległa zmianie.

Premierę zupełnie nowej wersji Poznańskich Muzykaliów, Estrada przygotowuje na

styczeń. Cenną inicjatywą jest powołanie Klubu Sympatyka Poznańskich Muzykaliów. Mówi na ten temat dyrektor poznańskiej „Estrady” — Stanisław Nowotny: „Pragniemy stworzyć rodzaj ruchu muzycznego łączącego element rozrywkowy, zabawowy z celami dydaktycznymi i wychowawczymi. Dla zrzeszonych w klubie sympatyków imprezy organizować będziemy prelekcje, wydać specjalny informator gazetkowy, uruchomimy też studio pregrau. Na ten cel Pałac Kultury wygospodarował specjalne pomieszczenie a „Estrada” zakupiła magnetofony, adaptory, stanowiska cichego przesłuchiwania płyt. Kompletny odpowiednia płytotekę oraz zestaw literatury i czasopism muzycznych”.

Poznańskie Muzykalie wkroczyły w trzeci rok istnienia pod dobrymi auspicjami. Zetemesowskie dziecię dorodnie i myślę, że pod opieką „Estrady” rozwój jego przebiegać będzie prawidłowo.

ANDRZEJ KOSMAŁA

STRONA

GŁOS — 16 XI 1974



Kogo zobaczymy w „Arenie“

# Silny zespół pięściarzy NRD w Poznaniu

Zbliżające się, szesnaste międzypaństwowe spotkanie bokserskich reprezentacji Polski i NRD budzi w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

W dwóch punktach przedprze-  
dzący bilietów: w sekretariacie Sek-  
cji Bokserskiej WFS, przy ul. Wro-  
clawskiej 5 oraz w „Orbisie“ przy  
ul. Czerwonej Armii sprzedano już  
ponad 1000 bilietów. Dzisiaj, w go-  
dzinach wieczornych, ze zgrupowa-  
nia polskiej kadry w Wiśle przy-  
będą do Poznania nasi reprezen-  
tanci, którzy jeszcze wczoraj roz-  
grywali spotkania sparingowe,  
mające wyłonić najlepszych. Rów-  
nież dzisiaj przyjeżdża zespół re-  
prezentantów NRD.

W kraju naszych zachodnich są-  
siadów, gdzie niedzielnego spotka-  
nia budzi również duże zainteresowa-  
nie, znane są pogłoski o kryzysie  
w polskim pięściarstwie. Goście li-  
czą się z uzyskaniem dobrego re-  
zultatu, a nawet zwycięstwa —  
przyjeżdżają bowiem z bardzo sil-  
ną drużyną.

Na ringu w „Arenie“ zobaczy-  
my (według kolejności wag): wielo-  
krotnego reprezentanta NRD,  
zwycięzcę dwóch turniejów mię-  
dzynarodowych — Dietmara Geli-  
cha. W muszej wystąpi zawodnik,  
z którym goście wiążą duże na-  
dzieje, lecz mało znany szerzej —  
Klaus Gerkenbach. W koguciej —  
zwycięzca turnieju w Berlinie,  
pokonany w Hawanie przez mi-  
strza świata Kuźniecowa, szybki  
i agresywny, dobrze wyszkolony  
pięściarz Jochen Rocke. Zmierzy  
on się dwukrotnie z A. Jagielskim,  
raz wygrywając, a raz ponosząc  
porażkę.

Trudnym przeciwnikiem będzie  
bokser wagi piórkowej Stefan Foe-  
rster, mistrz Europy z Belgra-  
du, jak również walczący w lekkiej,  
uczestnik Mistrzostw Europy —  
Guenter Radowski. Jochen Bach-  
feld, po raz pierwszy walczący o  
klasie tego boksera. Petera Spi-  
skiego, który od dwóch lat rywal-  
izuje z mistrzem Europy Wetne-  
rem, i jest czołowym pięściarzem

## Skład polskich bokserów

Po czwartkowych walkach spar-  
ingowych w ośrodku przygo-  
towań w Wiśle, trener kadry Wiktor  
Nowak ustalił składy drużyn, któ-  
re wystąpią 17 i 19 bm. przeciwko  
bokserskiej reprezentacji NRD.  
Niestety nie będą to najsilniejsze  
reprezentacje. Podczas treningów  
niegroźnych kontuzji, ale wyklu-  
czających udział w meczu, dozna-  
li przewidziani do reprezentacji  
Andrzej Jagielski w wadze piórko-  
wej i Jacek Kucharczyk w śred-  
niej.

A oto skład (w kolejno-  
ści wag) polskiej drużyny,  
która występować będzie 17 bm.  
w Poznaniu: Henryk Średnicki,  
Leszek Strasburger, Ryszard Ja-  
gielski, Roman Gotfryd, Stanisław  
Osetkowski, Bogdan Jakubowski  
lub Włodzimierz Caruk, Zbigniew  
Kicka, Jerzy Rybicki, Marek Łusz-  
czyński lub Ryszard Sitkowski. Ja-  
nusz Gortat, Andrzej Biegalski.



NIEDZIELA 17 XI

1 6.20 — Programy rolnicze; 8.40  
— „Bieg po zdrowie”; 9 — „Te-  
leranek”; 10.15 — „Antena”; 10.35  
— „W starym kinie”; 11.30 — „Piór-  
kiem i węglem”; 12.20 — Transmis-  
ja z międzynarodowego meczu  
bokserskiego POLSKA — NRD;  
13.50 — Z cyklu: „Z myślą o 33 mi-  
lionach”; 14.20 — Dla dzieci: „Zna-  
cie? — to posłuchajcie”; 15 —  
„Nie tylko dla pań”; 15.30 — „Lek-  
tura Pegaza”; 15.45 — Losowanie  
Toto-Lotka; 16 — „Wielka Gra” —  
teleturniej; 17 — „Refleksje obywa-  
telskie”; 17.15 — „Ostatnie tango  
u Teresiego”; 18.10 — Sprawozdaw-  
czy magazyn sportowy; 20.20 —  
Dobranoc dla dorosłych; 20.30 — Z  
cyklu: „Najważniejszy dzień w ży-  
ciu” — film ser. prod. TVP; 21.25  
— „Sam na sam” ze Stanisławem  
Lemem; 22.25 — Informacyjny ma-  
gazin sportowy.

2 10.45 — Transmisja z międzyna-  
rodowego meczu bokserskiego  
w Poznaniu POLSKA — NRD;  
13.35 — Z cyklu: „Gospodarność i  
ja”; 14.50 — „Teleteka melomana”;  
15.15 — „Szklane wielkonośniki”;  
15.45 — Dla młodych widzów —

dzo trudne dla polskich pięściar-  
zy. W naszym zespole jedynie  
Gotfryd, Gortat i Biegalski są  
faworytami. (ask)

\* Dla posiadaczy kart wolnego  
wstępu organizatorzy meczu Pol-  
ska — NRD przewidzieli wejście  
do „Areny” w sektorze C.

## Na tenisowych kortach

Po pierwszym dniu meczu te-  
nisowego o puchar króla Szwecji,  
rozgrywanego w Brukseli między  
Belgią i Włochami wynik brzmi  
1:1.

Argentyńczyk Guillermo Vilas  
jest natomiast coraz bliżej zdo-  
bycia „Grand Prix” ILTF. Teni-  
sista argentyński uzyskał dalsze  
punkty do klasyfikacji, awansu-  
jąc do ćwierćfinału turnieju w  
Londynie po zwycięstwie nad  
Hiszpanem Manuelem Orantesem  
6:1, 6:7, 7:6. Tom Okker (Holan-  
dia) zrewanżował się z kolei Ame-  
rykaninowi Arthurowi Ashe za  
porażkę w finale turnieju w  
Sztokholmie, wygrywając w Lon-  
dynie 6:7, 6:4, 6:4.

# Dwie pasje

Kierownik Wydziału Ener-  
getycznego - Remontowe-  
go HCP ceniony pra-  
cownik „Cegielskiego” — Cze-  
sław Szymański wiele lat swej  
społecznej działalności poświę-  
cił „Warcie”. Był prezesem,  
wiceprezesem tego klubu, opie-  
kunem wielu sekcji, działaczem  
Wojewódzkiej Rady OFSWFIT,  
jest członkiem Rady Kultury  
Fizycznej i Turystyki WRZZ.

Zaczynał swa pracę w kole  
sportowym HCP Stal, przemia-  
nowany później na „Wartę”,  
był zawsze tam, gdzie niezbęd-  
ne są inicjatywa, pracowitość  
i poświęcenie.

W okresie powojennym jako  
jeden z organizatorów akcji  
popularyzującej sport w śro-  
dowisku wiejskim, pomagał w  
organizacji Ludowych Zespo-  
łów Sportowych, sekcji sporto-  
wych, przy wyposażeniu szkół  
podstawowych w niezbędny  
sprzęt. W latach pięćdziesią-  
tych, w okresie budowy Sta-  
dionu im. 22 Lipca oraz obiek-  
tów obecnego ośrodka  
POSTiW-u przy ul. Chwał-  
kowskiego, nie zabrakło Cze-  
sława Szymańskiego, nadzorują-  
cego społecznie budowę sali,  
piłwalni, hotelu i basenów pły-  
wakich.

W przebogatej biografii pra-  
cownika i działacza wiele jest  
takich momentów, które, jak  
barwne anegdoty, okrasić by  
mogły historię poznańskiego  
sportu. Gdy wzorem realizato-  
rów telewizyjnych spytałem  
mojego rozmówcę o „najwa-  
żniejszy dzień” sportowego ży-  
cia, długo nie mógł znaleźć od-  
powiedzi. Wybrał dwa przykła-  
dy mówiące o gorczy i rado-  
ści społecznego działania w  
sporcie.

Gdy trenerem piłkarzy był  
Michał Matyas, Warcie groził



Czesław Szymański  
Pot. — K. Przychodźki

Echo pamiętnych dni

## „Srebrna drużyna“

Na kolorowej okładce tej niewielkiej książeczki za-  
trzymano i utrwalało pełen ekspresji moment:  
głównie Andrzeja Szarmach. „Ten młodzieniec szy-  
buje w powietrzu z elegancją skowronka i gdy dochodzi  
do precyzyjnej współrzędnej między jego głową i piłką  
— uderza ją z siłą tarana”. Podpis pod to zdjęcie za-  
cierpniliśmy ze środka książki. Pełno w niej poetyckich  
charakterystyk polskich piłkarzy i entuzjastycznych ocen  
ich pełnej polotu, ofensywnej gry.

W dziesiątkach zawartych w książce opinii i komenta-  
rzy korespondentów prasowych z całego niemal świata  
pozostało echo pamiętnych dni X Piłkarskich Mistrzostw  
Świata 1974 — gigantyczna huśtawka nastrojów: od  
złoty do euforii wywołanej blaskiem srebrnego  
medalu.

Pierwszą część komentarzy o „srebrnej drużynie” sta-  
nowi „Piłkarski polonez w siedmiu odsłonach”. Oddano  
tu atmosferę mistrzowskich spotkań Polaków na boi-  
skach RFN — tych sześciu zwycięskich meczów i tego jed-  
nego przegranego, z którego nasi piłkarze wyszli „pobici,  
ale nie pokonani”. Następnie cytowane są opinie o pol-  
skim piłkarstwie, o kibicach w Polsce, w Murhardt i  
wśród Polonii, a korespondenci zagraniczni Polskiej Agen-  
cji Prasowej zewsząd przytaczają przykłady tego, że w  
tej wielkiej imprezie minionego lata sukces naszej piłki  
nożnej przyczynił się do rozstawienia imienia Polski w  
świecie. Przypomniano więc także serdeczne słowa gratu-  
lacji przekazane piłkarzom przez przedstawicieli władz  
PRL. Książkę zamyka rozdział „Mistrzostwa Świata w  
statystyce”.

„Srebrna drużyna” jest pozycją, którą warto mieć w  
sportowej bibliotece. Przygotowała ją Krajowa Agen-  
cja Wydawnicza w nakładzie (tylko) 75 tys. egzemplarzy.

KOS

## Awans koszykarek ŁKS w Pucharze Europy

W Łodzi odbył się rewanżowy  
mecz o Puchar Europy w koszy-  
kówce kobiet, w którym ŁKS po-  
konał Amicale Luksemburg 192:34  
(59:19). Ponieważ pierwszy mecz w  
Luksemburgu łodzianki wygrały  
również trzytygodniowym wynikiem,  
drużyna mistrza Polski awansowa-  
ła do dalszej rundy rozgrywek pu-  
charowych.

## Z warcabowych pól

\* Rozgrywki dla młodych war-  
cabistów pod nazwą „Jęgień-74”,  
przeprowadzone przez Klub Orga-  
nizatorów Wolnego Czasu Pałacu  
Kultury, wyłoniły najlepszych fi-  
nalistów. Oto kolejność: 1. Michał  
Figa 8,5 pkt. z 11 partii, 2. Zenon  
Jankiewicz 8 pkt., 3-4. Piotr  
Wrzesiński i Mirosław Choraży po  
7,5 pkt., 5. Henryk Kortz 7 pkt.

\* W Moskwie zakończyły się  
finałowe rozgrywki championatu  
ZSRR w warcabach klasycznych.  
Po raz czwarty mistrzem Kraju  
Rad został słusarz Mińskich Za-  
kładów Radiowych Arkadij Plak-  
chin uzyskując 12,5 pkt. z 18 gier.  
Wyprowadził on Marka Fawłowa i  
Jewgienija Kukuliewa. (nt)

## x dalekopisem x

W Pradze rozgrywany jest mie-  
dzynarodowy turniej akademicki  
reprezentacji siatkarzy. W  
pierwszym dniu turnieju Polska  
pokonała Bułgarię 3:1 (13:15, 15:8,  
15:5, 15:5).

NA EKRAKACH

KIN

„WÓDZ PRUSÓW” — jest dra-  
matem historycznym produkcji  
radzieckiej, filmem, który w ki-  
nematografii litewskiej ma po-  
dobne znaczenie, jakie mieli  
przed kilkunastu laty w Polsce  
„Krzyżacy”. Podobne są także  
realia historyczne tych filmów.  
Jest to bowiem opowieść o tragi-  
cznych dziejach spokrewnionego  
z Litwinami narodu Prusów, za-  
mieszkujących ongiś tereny nad  
Bałtykiem i dolnym Niemnem. W  
XIII i XIV wieku Krzyżacy wyni-  
szczyli ich niemal doszczętnie.

W pamięci spadkobierców kul-  
tury dawnych Prusów przetrwało  
jednak do dziś imię Herkusa  
Mantasa. Ten świetny dowódca  
i wielki patriota prowadził zacie-  
klą walkę przeciw obcym wład-  
com, ich prawom i bogom. Jego  
tragiczna postać, często porówny-  
wana z mickiewiczowskim boha-  
terem Konradem Wallenrodem,  
owiana jest niejedną legendą.

W realizacji filmu współpra-  
cowały z litewskimi twórcami ze-  
spół „Mosfilmu”, „Lenfilmu”, a  
także mińska Wytwórnia im. Dow-  
żenki. Niektóre fragmenty kręco-  
no w Polsce, głównie na zamku  
w Malborku. Ogromny trud, któ-  
rego — nie mając dotychczas w  
dziedzinie „gigantów historycz-  
nych” żadnych doświadczeń —  
podjęli się filmowcy Wytwórni  
Litewskiej, przyniósł im znaczny  
sukces i nagrodę na Wszech-  
związkowym Festiwalu Filmowym  
w roku ubiegłym. I mimo iż su-  
rowi krytycy wytknęli kilka słabych  
punktów tej opowieści (np. ob-  
fitość „gordyjskich wezłów”, któ-  
re musi przećkać bohater, natę-  
żony wątek melodramatyczny i po-  
rę dramatycznych uproszczeń)  
to uznano również, że w filmie  
tym objawia się nowy, interesu-  
jący sposób spojrzenia na his-  
torię.

— „Utwór ten — napisała T.  
Iwanowa w „Iskusstwo Kino” —  
w duchu swoim bliższy jest jed-  
nak romantycznej legendzie i  
balladzie, aniżeli formule epi-  
kiego dramatu...”

„PRZYGODY HUCKA FINNA”  
zrealizował Georgij Danieli, zna-  
ny u nas reżyser, twórca filmów  
„Chodząc po Moskwie” i „Nie  
smuć się!”. Jego opowieść o przy-  
godach Hucka jest szóstą ekraniz-  
acją tej popularnej powieści  
Marka Twaina.

W przeciwieństwie do swych  
poprzedników, którzy eksplodo-  
wali głównie przygodową akcją,  
Danieli wybrał z powieści tak-  
że poważniejsze akcenty, adre-  
sowane do dorosłego czytelnika,  
zawierające się we wnikliwej  
obserwacji społeczności młodej  
Ameryki, w refleksji dotyczącej  
ludzkiej natury i praw człowieka  
do wolności. Głównym wątkiem  
jest tutaj przyjaźń Hucka z Mu-  
rzymem Jimmem, usiłującym zer-  
wać kajdany niewoli. — „Stara-  
łimy się jednak — mówił reżyser  
— nie naruszyć ducha powieści,  
zachować filozofię Twaina, jego  
humor i jego oceny postaci i  
zdarzeń”. (kos)

termiezo w I akcie”. Autor —  
Aleksander Fredro. Reżyseria —  
Romuald Szejda. Wykonawcy: Ma-  
gda Zawadzka, Bogdan Łazuka,  
Zdzisław Mroczewski oraz tancerze  
Teatru Wielkiego w Warszawie;  
22.25 — Wiadomości sportowe  
(kol.); 22.40 — „720 stopni wokół  
Nati Mistral i zespołu „The pop  
Tops” — hiszpański program roz-  
rywkowy (kol.).

16.55 — Spotkanie ze sztuką  
— „Amator — kto to jest?” (kol.);  
17.40 — „Zakłady, których nie by-  
ło” — „Odra” — program publi-  
18.10 — Gra Idil Biret — pianistka  
turecka; 18.35 — „Z kamerą przez  
świat” — filmy TV radzieckie;  
„Onega” (kol.); „Drogami Gruzji”  
(kol.); „Kujbyszew”; 20.20 —  
Teatr Rozrywkowy: Walentyn Kata-  
jew — „Zaciszny pensjonat”; 21.20  
— „24 godziny” (kol.); 21.30 — Wie-  
czór autorski.

CODZIENNE w programie 1  
i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik  
lub Monitor — 19.30 oraz w pro-  
gramie 1: Telewizyjne Technikum  
— o 19.30; Rolnicze: w poniedziałek  
— o godz. 12.45, we wtorek i czwartek  
— o godz. 6.30 i 13.45, w środę  
piątek i sobotę — o godz. 6.30 i  
12.45. (b)

STRONA

GŁOS — 16 XI 1974



# INSTYTUT POD GOŁYM NIEBEM

Na drodze Warszawa — Poznań, parę kilometrów za Łowiczem, jest niewielki most nad rzeką Ślud. Wszedł on na zawsze do historii światowej techniki. Oddany do użytku w sierpniu 1929 roku, był pierwszym na świecie drogowym mostem spawanym. Zaprojektował go jeden z najwybitniejszych polskich inżynierów — prof. Stefan Bryła z Politechniki Warszawskiej. Uznany przez Główną Komisję Konserwatorską na Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki za zabytek, most ten stał się świadectwem możliwości polskich naukowców.

W zagadnieniach komunikacyjnych (budowa dróg samochodowych i mostów, budownictwo podziemne) specjalizuje się również Instytut Inżynierii Lądowej Politechniki Poznańskiej. Tradycje pełnego wiązania się tej placówki naukowo — dydaktycznej do prac inwestycyjnych w charakterze jednostki prowadzącej nadzór naukowy sięgają dość odległych czasów, a ostatnio zdały egzamin przy budowie wiaduktu na Górczynie, wezła komunikacyjnego na Kaponierze, wiaduktu w Antoninku i wschodniego odcinka trasy E-8. Zadaniem specjalistów z Instytutu jest rozwiązywanie problemów naukowo-badawczych o nietypowym charakterze, które się wyłaniają w trakcie budowy. Obecnie sprawują oni nadzór naukowy nad budową dalszego ciągu E-8.

Taki na przykład węzeł Kaponiera składa się z dwóch elementów: podziemnego przejścia dla pieszych i wiaduktu nad torami kolejowymi. Ten ostatni stwarzał znacznie trudniejsze problemy techniczne, aniżeli podziemne przejście. Powodował to m. in. skomplikowany kształt wiaduktu, wyznaczony układem przebiegających pod nim torów i walcizacją rozszerzającą się ulicą. Dla tej konstrukcji nie dało się przeprowadzić obliczeń wytrzymałościowych tradycyjnie stosowanymi metodami. W Instytucie Inżynierii Lądowej zbudowano więc model tego wiaduktu z plexiglasu i na tym modelu dokonano pomiaru wszystkich sił, które będą działały w czasie normalnej eksploatacji. Wyniki badań zostały zweryfikowane podczas próbnych obciążeń wiaduktu, również przeprowadzonych przez Instytut.

Dla wiaduktu w Antoninku projektant przewidział typowe belki mostowe. Ze względu jednak na bardzo krótki termin budowy, betonowanie

tych belek musiało odbywać się zimą, a więc w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, które uniemożliwiały uzyskanie betonu o wytrzymałości wymaganej przez projekt typowy. W Instytucie Inżynierii Lądowej dokonano więc ponownego obliczenia wytrzymałości wiaduktu, co pozwoliło na zastosowanie belek o kształcie typowym, ale z betonu o nieco innej wytrzymałości, osiągalnej w trudnych warunkach zimowych, a dla potrzeb wiaduktu zupełnie wystarczającej.

Na zachodnim odcinku E-8, chwilowo na odpowiedzialność Instytutu, po raz pierwszy wykorzystuje się do budowy obiektów mostowych powszechnie produkowaną stal, zamiast stali specjalnej, co znacznie ułatwia i przyspiesza budowę. Dotąd dla budownictwa mostowego walcowane są w Polsce gatunki stali inne, niż dla budownictwa powszechnego. Huty, które dla jej uzyskania muszą przestawić całą swoją produkcję, nie zawsze nadążają z dostawami, tym bardziej że stal ta jest walcowana na specjalne zamówienie i w bardzo krótkich seriach. Po znański Instytut Inżynierii Lądowej na zlecenie Ministerstwa Komunikacji od kilku lat prowadzi badania nad możliwością wprowadzenia do budownictwa mostowego łatwo dostępnej, powszechnie produkowanej stali. Wyniki tych badań znajdują właśnie zastosowanie na zachodnim odcinku E-8. Instytut wystąpił do Ministerstwa Komunikacji o wprowadzenie ich do norm i przepisów dotyczących budownictwa mostowego.

Przykłady można mnożyć. Ta atmosfera zaangażowania w problematykę komunikacyjną regionu daje się również zauważyć w pracach dyplomowych studentów Instytutu. Od kilku lat w Zakładzie Dróg i Mostów wykonywane są przez dyplomantów prace zawierające koncepcje rozwiązań wielu węzłów komunikacyjnych Poznania, w ramach istniejącego i projektowanego uzbrojenia ulic, z uniknięciem wyburzeń i z zastosowaniem oszczędnej gospodarki terenem.

W roku bieżącym Politechnika wraz z Miejskim Zjednoczeniem Gospodarki Komunalnej w Poznaniu wydała „Album projektów dyplomowych z zakresu węzłów komunikacyjnych w Poznaniu”. Zawiera on fragmenty rysunkowe 17 prac dyplomowych, pomyślanych jako materiał studialny, pomocny władzom miejskim przy podejmowaniu decyzji co do rozbudowy lub

przebudowy węzłów komunikacyjnych miasta, inwestorom przy opracowywaniu założeń, a projektantom jako rozwiązanie alternatywne. Szczególnie wartościowe są prace dotyczące rozwiązań komunikacyjnych placu Bernardyńskiego i ulicy wylotowej w kierunku zachodnim. Praca studialna nad skrzyżowaniem ulic Marchlewskiego i Czerwonej Armii wykazała niemożność po prawego jednopoziomowego rozwiązania. Lektura, zwłaszcza dla specjalistów, bardzo ciekawa. Czy zawarte w niej koncepcje zostaną wykorzystane — już nie od Politechniki zależy.

Pewnego dnia Instytut Inżynierii Lądowej otrzymał specjalne zamówienie. Gmina Orzechowo zwróciła się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu trudności, jakie mają pracownicy Orzechowskiej Fabryki Sklepek z przedostaniem się na drugi brzeg Warty. Jest wprawdzie most kolejowy, ale bez przejścia dla pieszych. Sprawa zainteresowała się dwaj studenci Instytutu: Wojciech Gorączko i Marek Jusiak. Obronili oni ostatnio pracę dyplomową, w której przedstawili kompletne obliczenia wytrzymałościowe mostu oraz podstawowe rysunki techniczne, zawierające projekt owego przejścia dla pieszych. Praca nad tym projektem będzie kontynuowana przez nich w Kolejowym Biurze Projektów, w którym po uzyskaniu dyplomu magistra inżyniera podjęli pracę zawodową.

Nie jedyny to przykład wykorzystania prac dyplomowych studentów dla potrzeb naszej gospodarki.

Bardzo wdzięcznym kontrahentem Instytutu są miasta mniejsze, dla których dokumentacja studialna lub techniczna, wykonana w ramach prac dyplomowych, ma realną wartość. Tak na przykład projekt ulicy obwodowej dla Trzcianki, wykonany przez czterech dyplomantów w 1973 roku, wprowadzony został do planów urbanistycznych miasta i stanowi podstawę do aktu alnie wydawanych decyzji lokalizacyjnych. Ukończone już są, ale jeszcze nie przekazane władzom miejskim projekty dróg obwodowych dla Pniew. Wykonano projekt przejścia nad torami kolejowymi w Lesznie itp. Tej formie działalności uczelni sprzyja klimat wytworzony przez Urząd Wojewódzki, z którym Politechnika zawarła przed rokiem umowę o współpracy. Koordynatorem ze strony uczelni jest prof. dr hab. inż. Andrzej Ryżyński.

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Fragment nowego centrum Kecskemet. Na pierwszym planie, po prawej — Dom Kultury, który ma być przekazany do użytku jeszcze w tym roku.

## Zapiski węgierskie

# Zmieniające się oblicza miast

Przez wiele lat po wojnie większość nakładów inwestycyjnych Węgry przeznaczali na rozbudowę Budapesztu i jego zaplecza przemysłowego. W stolicy, którą zamieszkuje 1/5 ludności kraju, pracowało 51 procent robotników, zatrudnionych w rozmaitych branżach wytwórczości.

Sytuacja uległa zmianie po 1954 roku, kiedy przystąpiono do intensywnej rozbudowy bazy przemysłowej także w innych rejonach kraju. Zarazem — jak to się w takich przypadkach dzieje — zaczęło się zmieniać oblicze wielu miast. Szybko przekształcały się one w prężne ośrodki produkujące różne dobra potrzebne dla wzmocnienia ekonomiki państwa, opartej na nowych, socjalistycznych zasadach.

## Awans przemysłu

Owe zmiany w polityce inwestycyjno-przemysłowej — podobnie jak w wielu miastach węgierskich — „dotknęły” także Kecskemet (stolica komitatu Bacs-Kiskun), położony 85 km na południe od Budapesztu. Przedtem prócz kilku starych, zabytkowych budowli publicznych oraz niewielkiego przemysłu spożywczego — przetwarzającego płody rolne z obszaru komitatu, nie było w Kecskemecie niczego bardziej szczególnego, co gwarantowałoby rozwój tego ośrodka. Nie było też tutaj tradycji przemysłowych, a zatem i klasy robotniczej. Przed 20 laty tutejszy przemysł zatrudniał niewiele ponad 12 000 robotników, podczas gdy w pracy w rolnictwie żyło prawie 15 000 obywateli.

W ciągu minionych 20 lat sytuacja radykalnie się zmieniła. Stolica Bacs-Kiskun liczy dzisiaj 87 600 mieszkańców, spośród których 28 000 pracuje w przemyśle, a tylko 8 000 w rolnictwie. Poważnie zwiększyła się baza przemysłowa. Choć w dalszym ciągu głównie przetwarza się płody rolne, działają w Kecskemecie zakłady produkcyjne innych branż. Rocznie przybywa miastu 1500—1700 obywateli i zakłada się, że to tempo, notowane prawie od 20 lat utrzyma się jeszcze przez najbliższych dziesięć. Zatem — w 1984 roku Kecskemet osiągnie liczbę mieszkańców podwójną w stosunku do roku 1954.

## Nowoczesne centrum

Ale — jak w takich przypadkach bywa — wzrost miasta wymaga rekonstrukcji i modernizacji jego majątku trwałego. „Poznałem stolicę komitatu Bacs-Kiskun przed ośmiu laty. Czyniła na mnie wówczas jeszcze wrażenie dość zaniedbanego miasteczka prowincjonalnego. Wprawdzie już wtedy pokazywało mi tu nowe domy, obserwowałem prowadzone tu i ówdzie prace modernizacyjne na ciągach ulicznych, ale — poza reprezentacyjnym hotelem „Aranyhomok” — trudno było mówić o jakimś pędzie do nowoczesności.

W tym roku zastałem jakże widoczne zmiany. Przy ulicy A. Gaspara, jednej z głównych stoją dziś wspaniałe wieżowce — siedziby władz partyjnych i administracyjnych komitatu. Naprzeciw nich — nowoczesny dom towarowy,

obok dobiega końca budowa Domu Kultury, dalej — nowe wielopiętrowe gmachy mieszkalne. Rozrosło się osiedle im. Lenina, na przeciwnym krańcu miasta wyrastają ostatnie domy bardzo sympatycznie prezentującego się osiedla Szechenyi. Tutaj wiele domów stawia się już z wielkiej piły, a węzły sanitarne wędrują na kolejne kondygnacje całkowicie zmontowane i wyposażone. Na razie gotowe elementy sprowadza się z Szegedu, odległego o prawie 100 km. Ale za rok i Kecskemet otrzyma fabrykę domów (już się buduje) i wówczas nie tylko potęniają koszty budowy mieszkań, ale przede wszystkim będzie można ich budowę jeszcze przyspieszyć. Fabryka oparta na systemie radzieckim, ma rocznie produkować elementy na 2 400 mieszkań.

W obecnej 5-late plan przewiduje oddanie do użytku 4 500 mieszkań o różnym metrażu. Wszystko wskazuje na to, iż te pierwotne założenia będą przekroczone. Z państwo wych środków wybuduje się 1 200 mieszkań. Resztę postawią spółdzielnie mieszkaniowe.

## Nie tylko mieszkania

Wszakże mieszkania to tylko jeden kierunek działania władz miejskich Kecskemetu. Oto co mówi na ten temat zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — József Cypai:

— Ambicją naszą jest modernizacja i rozbudowa urządzeń komunalnych. W obecnej 5-lacie między innymi wymienię się sieć elektryczną długości 131 km, założę 29 km sieci wodociągowej i 20 km kanalizacji. Sieć gazowa zwiększy się o 25 km. Tylko w ciągu minionych 12 miesięcy zwiększono dostawę wody o 10 000 m sześć, na dobę. Liczba miejsc w przedszkolach ma się zwiększyć o 1000, a powierzchni sal sportowych — o 1 880 m kw.

Specjalne jednak potrzeby ma Kecskemet w zakresie służby zdrowia i kultury. Dziś miasto ma zaledwie 620 łóżek szpitalnych, teatr, muzeum i bibliotekę wojewódzką. Ostatnio otwarto wojewódzki Dom Nauki i Techniki. Dalsze zamierzenia, to — budowa nowych ośrodków zdrowia i dziecięcych przychodni, zapoczątkowanie budowy nowoczesnego szpitala na 650 łóżek, który ma być oddany do użytku nie później niż w roku 1982.

Z funduszy inwestycyjnych miasta prawie 50 procent przeznaczono w tym planie 5-letnim na modernizację i rozbudowę obiektów służących kulturze; na przebudowę i budowę szkół różnych typów, klubów, świetlic, bibliotek itp. Rekonstruuje się i powiększa słynną na całym świecie szkołę Zoltana Kodaly'ego — kom

Dokończenie na str. 8  
EUGENIUSZ COFTA

Powszechna jest ciekawość — stąd powodzenie horoskopów stawianych pół żartem i żartem, czytany pół serio. Bez względu na wiek, płeć, i urząd człowiek rad by wiedzieć, czego się może spodziewać, czego powinien unikać, jak postępować, by żyć szczęśliwie.

A właśnie prawie gotów jest horoskop, który trzeba traktować całkiem serio: projekt planu społeczno-gospodarczego na rok przyszły. Powiedziano na nim dokładnie, co czeka wszystkich, zatem każdego. A więc — proszę spojrzeć w przyszłość jakże bliską.

Praca, od której zależy przyszłość, ma być wydajniejsza prawie o 1/10, o 9,3 procent dla uczących dokładność. Wzrost produkcji, określany na 11,4 procent, licząc według wartości sprzedaży (a jest to równowartość blisko dwustu miliardów złotych), ma być uzyskany co najmniej w 82 procentach właśnie w wyniku zwiększenia wydajności. Takie są potrzeby minimalne, gdyż wartość przemysłowego rymsztunku zwiększyła się już — od roku 1970 — więcej niż o 1/3. Zatem na pytanie: „co się musi zdarzyć”, odpowiedź jest już znana — praca wydajniejsza, zatem lepiej płatna. Po odliczeniu niedziel, świąt, dwunastu sobót wolnych, liczba dni roboczych spadnie po-

niżej trzystu. Proponowany na rok przyszły fundusz inwestycyjny — około 440 miliardów złotych — w przeliczeniu na dzień roboczy daje wynik około półtora miliarda złotych. Tak wielką kwotę nakładów wchłaniać będzie gospodarka, w takiej skali zwiększać będzie swój potencjał, służący przecież wszystkim. Przy okazji: przyszłoroczne wydatki będą aż o połowę większe od tych, jakie preliminowano na rok 1975, wówczas

## Bez komputera

# Horoskop dla 33 milionów

gdy Sejm uchwalił ustawę o planie pięcioletnim. W przeliczeniu konkretnym ta kwota nadwyżki, dobrze ilustrująca przyspieszenie uzyskiwane w roku 1975, równoważna jest 151 miliardom złotych. I to jest skala zwyczajnej ambicji i możliwości, której należy się spodziewać w nadchodzącym roku.

Aby przybliżyć te miliardy do efektów mierzonych w do- brach użytku codziennego, kilka słów o tym, co one przyniosą — „co być musi” w inwe-

stycyjnej materii bliskiej życiu.

Łatwiej będzie o zachowanie zdrowia. Liczba łóżek szpitalnych w roku przyszłym — prawie dwieście tysięcy — oznacza przekroczenie założeń planu pięcioletniego. Gdy włączyć do tego rachunku ponad 3190 ośrodków zdrowia na wsi, rozwój zespołów opieki zdrowotnej, wówczas oczywiście stanie się zamierzona na rok przyszły istotna poprawienie opieki i świadczeń służby zdro-

nia. O sto tysięcy dzieci zwiększy się liczba przedszkolaków; już 2/3 wszystkich uczniów uczęszczać będzie do szkół zbiorczych, zatem proces przekształcania tej części systemu oświaty przybierze wybitne tempo. Zwiększenie wydolności wodociągów miejskich o prawie pół miliona metrów sześciennych na dobę oznacza z kolei wyraźną poprawę zaopatrzenia miast w wodę. Łatwiej będzie o naprawę lodówki, telewizora, obuwia, uszycie sukienki czy gar-

nituru, o upranie bielizny; wartość tych usług ocenia się na prawie sześćdziesiąt miliardów złotych.

Wyżywienie, czyli „co będzie na stole” — to jedna z najbardziej interesujących części przewidywań na rok 1975. Pogłowie bydła ma się zwiększyć o pół miliona sztuk, trzody — o siedemset tysięcy. Skup mleka wyniesie około 9 miliardów litrów, czyli o ponad 2/3 więcej niż w roku 1970.

Wspomnieć trzeba także o

Wysoka dynamika gospodarstwa — zatem wysokie efekty dla społeczeństwa, to najważniejsze cechy roku 1975. Z samej natury procesów gospodarczych, z mechaniki inwestowania wynika to nagromadzenie efektów dla społeczeństwa w roku zamykającym okres pięcioletni. Istotna poprawa warunków socjalno-bytowych, pochodna tempa rozwoju sprężyniętego z jakością, określa ten rok jako czas, którego należy oczekiwać bez obawy — z nadzieją.

Cały ten horoskop ma praw dopodobieństwo niemal stuprocentowe, gdyż zależne prawie wyłącznie od efektów społecznej pracy.

nansowanie robót wcześniej zaczętych, tylko 1/4 — przy czym to „tylko” równoważne jest sumie ponad stu miliardów zł — na rozpoczęcie nowych zadań. Tak więc tużin miesięcy nowego roku, trzeba będzie zaliczyć do najbardziej urodzajnych okresów w sferze efektów inwestycyjnych. Pewne wyobrażenie o bliskiej przyszłości dają ostatnie dni roku bieżącego, kiedy to w przemyśle spożywczym oddaje się co dzień — licząc średnio — jeden duży obiekt.

Wspomnieć trzeba także o

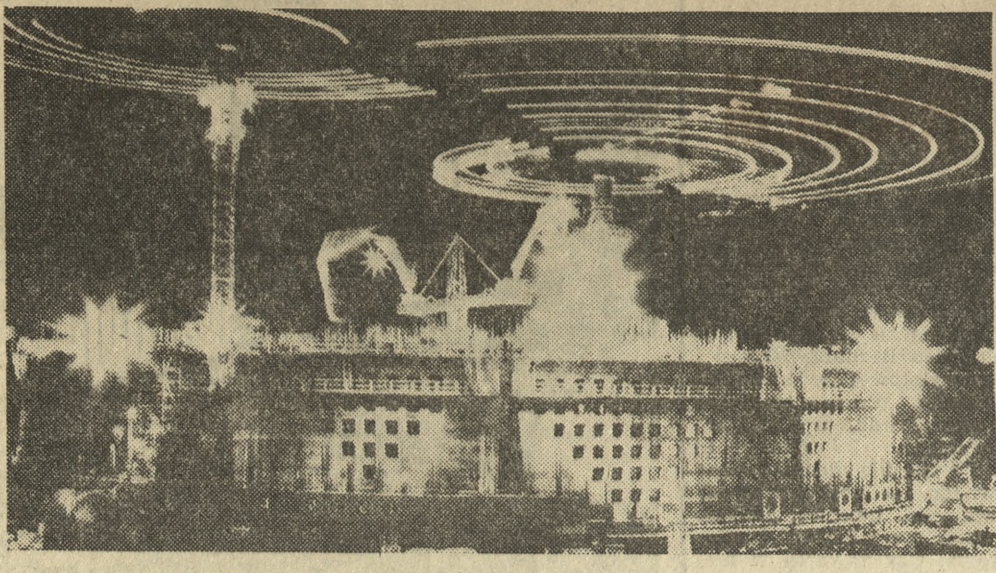
A któż nie chciałby, aby taki horoskop się sprawdził, któż nie chciałby lepiej żyć?  
ROMAN LENCEWICZ



## Ropa z Morza Północnego

Norwegia. W związku z eksploatacją złóż ropy naftowej na Morzu Północnym, gdzie niedawno odkryto nowe pokłady, rozbudowuje się w tym kraju przemysł petrochemiczny. Oblicza się, że w 1980 roku wydobycie ropy wyniesie 60 milionów ton. Na zdjęciu: budowa pompowni ropy w Audalsnes.

Fot. — CAF



## Konsumpcja

Jak najpełniejsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb społeczeństwa jest docelowym, a zarazem bezpośrednim zadaniem gospodarki socjalistycznej. Na tym polega jej zasadnicza wyższość nad kapitalistycznym systemem gospodarowania, w którym celem bezpośrednim jest maksymalizacja zysku. Kategoria zysku znajduje zastosowanie również w gospodarce socjalistycznej (np. do oceny działalności przedsiębiorstwa), ale jest ona tylko narzędziem ekonomicznym — jednym z wielu, które służą realizacji zadań docelowych.

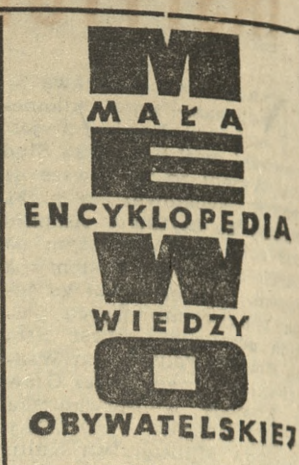
Problematyka potrzeb społeczeństwa — zbiorowych i indywidualnych — jest skomplikowana tym bardziej, że ich ilość i zakres rośnie wraz z poziomem rozwoju gospodarczego. Ekonomia zajmuje się w zasadzie potrzebami konsumpcyjnymi, a więc tymi, które zaspokajane są przy pomocy dóbr i usług wytwarzanych w procesie gospodarczym. Trzeba jednak pamiętać, że możliwości produkcyjne gospodarki są podstawą zaspokajania potrzeb wszelkiego rodzaju.

Dobra i usługi, obejmowane terminem „konsumpcja”, można rozdzielać dwiema zasadniczymi drogami.

Po pierwsze — w formie świadczeń społecznych, które mogą mieć postać naturalną (bezpośrednie nieodpłatne przekazywanie dóbr czy usług), bądź pieniężną (wypłacanie rent, stypendiów, zasiłków itp.), umożliwiającą nabywanie dóbr i usług. Tego rodzaju świadczenia finansowane są z tzw. społecznego funduszu spożycia.

Po drugie — dobra i usługi rozdzielane przez rynek konsumpcyjny. Są one nabywane z dochodów osobistych ludności (fundusz spożycia indywidualnego).

Ta druga forma ma charakter dominujący (fundusz spożycia indywidualnego stanowi w Polsce ok. 70—80 proc. globalnego funduszu spożycia). Warto jednak uwzględnić znaczenie pierwszej formy ze względu na jej szczególną rolę społeczną. Społeczny fundusz spożycia umożliwia powszechne zaspokajanie potrzeb wyższego rzędu (takich np., jak korzystanie z oświaty czy profilaktyki leczniczej), służy także niwelowaniu rozpiętości w dochodach indywidualnych. Między innymi tymi właśnie względami dyktowana jest tendencja do zwiększania społecznego funduszu spożycia. Nadmierne rozszerzanie niektórych rodzajów bezpłatnych świadczeń ma jednak swoje strony ujemne. Ich powszechna dostępność sprawia bowiem, że korzystają z nich zarówno ci, którzy zaspokajają na to z tytułu rzetel-



nej pracy, bądź trudniejszej sytuacji życiowej, jak i ci, których uprawnienia do pełnego udziału we wspólnym dorobku są raczej wątpliwe.

Ważnym aspektem funkcjonowania społecznego funduszu spożycia jest to, że jego racjonalne wykorzystanie umożliwia upowszechnianie pożądanego, ze społecznego punktu widzenia, wzorców konsumpcji — np. korzystanie z różnych form świadczeń kulturalnych. W gospodarce planowej istnieje poza tym wiele innych środków pozwalających na kształtowanie struktury konsumpcji. Mają one zastosowanie także w odniesieniu do spożycia z dochodów indywidualnych. Głównie z używanych tu narzędzi ekonomicznych — to polityka płac i polityka cen.

Kierunki zmian struktury konsumpcji niewątpliwie powinny być przedmiotem oceny społecznej. Na przykład tendencja do zwiększania spożycia alkoholu będzie oczywiście oceniana negatywnie. Czy jednak istnieje jakiś idealny „model konsumpcji”, do którego powinniśmy dążyć, wykorzystując w tym celu potężne narzędzia gospodarki planowej? Można powiedzieć, że ustalenie takiego modelu „raz na zawsze” nie byłoby zabiegiem słusznym. Potrzeby stale się zmieniają, wzbogacają wraz z rozwojem gospodarczym i wzrostem poziomu kulturalnego naszego społeczeństwa. Model konsumpcji musi mieć zatem charakter dynamiczny. Jego konstrukcja wymaga wybiegania daleko w przyszłość, uwzględniania różnych wariantów, a także zjawisk i warunków, które dziś jeszcze występują z małym nasileniem lub nawet wcale. Racjonalne kształtowanie struktury konsumpcji jest jednak niewątpliwie konieczne, ważne jest bowiem nie tylko uwzględnianie potrzeb istniejących, ale i wzbudzanie nowych — takich, które mogłyby uzyskać pozytywną ocenę społeczną.

JACEK POPRZECZKO

„Własnymi oczyma możecie zobaczyć kraj...”

## Kawałek Polski w Chicago

legium Związkowego Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs w Pensylwanii, którego rektorem był znany polski pisarz Wacław Gąsiorowski.

W tej starej, wielce zasłużonej uczelni polonijnej naleykać się nie tylko wiedzy o Ameryce i świecie, ale i o Polsce, z którą więzów nie chciał zerwać i nie zerwał nigdy.

Grzegorzewscy zamieszkali w Chicago na początku ulicy Milwaukee, w sercu ówczesnej dzielnicy polonijnej, ruchliwej wtedy i dynamicznej. Znajomość angielskiego nie była tu nikomu potrzebna. Królował bez reszty język polski, utrwalony w swej XIX-wiecznej formie. Było to jednak prawdziwe centrum polskiej mowy, mocną więzią spajającą wszystkich Polaków w obcym i nie zawsze dla nich życzliwym środowisku.

Pracę dziennikarską rozpoczął w 1933 roku w jednej z wielkich radiostacji. Prowadził w niej codziennie dwugodzinny program, który docierał do setek tysięcy Poloniusów, mieszkających w czterech sąsiednich stanach. W 1933 roku kwitło w Chicago polskie życie — działało wtedy jeszcze pięć innych polskich stacji radiowych, z których trzy — Lidii Pucińskiej, Włodzimierza Sikory i Bronisława Zielińskiego — istnieją do dzisiaj i zbliżają się do swego pięćdziesięciolecia.

Nie przyjęty do wojska z powodu wady serca, Grzegorzewski został w czasie wojny inspektorem w słynnej fabryce samolotów Douglas. Ostatni samolot jaki tam zbudowano dla armii amerykańskiej

narodził się pod nadzorem pana Adama i na dziobie otrzymał napis: „Final inspector Adam J. Grzegorzewski”.

Praca społeczna, pobudzanie ofiarności na rzecz Polski, było zawsze powołaniem pana Adama. W 1939 r., tuż przed wybuchem wojny zebrał od rodaków sporą sumę na Fundusz Polskiego Żołnierza. Kiedy w 1958 r. po raz pierwszy płynął „Batory” do Polski, wraz z wracającym do kraju Melchiorem Wańkowiczem, tak zaangażował współpasażerów, że wkrótce na ręce kapitana statku wpłynęło tysiąc dolarów na rzecz ofiar powodzi, która wtedy ogoliła tereny nad środkową Wisłą.

### W CENTRUM MIASTA

Dzisiaj przez swój program radiowy — również zbiera pieniądze na rzecz kraju. Na Zamku Warszawski przekazano już za jego pośrednictwem około 8 tysięcy dolarów, podobną sumę na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka. Zbiórka trwa.

W 1958 roku — nie przerywając kariery dziennikarza radiowego — otworzył biuro podróży pod nazwą „Orbit Travel Service”. Kiedy je organizował, w całym Chicago miał tylko pięciu polskich konkurentów — dzisiaj jest ich ponad dwudziestu („Ruch w kierunku Polski jest co najmniej czterokrotnie większy niż wtedy. Do Polski jeżdżą także liczne grupy Amerykanów polskiego pochodzenia, nie znających ojczystego języka”).

W dzielnicy, w której pan Adam teraz pracuje i mieszka, żyje około stu tysięcy osób polskiego pochodzenia. Nietrudno tu usłyszeć polską mowę, a wśród napisów reklamowych co pewien czas odnajdujemy polskie.

Po drugiej stronie ulicy, naprzeciw „Orbit Travel”, mieści się Polska Centrala Ziół „Zakonnika” i sklep delikatesowy Roszaków, z prawej apteka Pawłowskich i księgarnia „Polonia”, prowadzona przez redaktora Edwarda Puacza, nieco dalej istniejąca od 50 lat firma meblowa Rataja i polskie Centrum Kopernikowskie. Kilka ulic na zachód stoją zbudowane przez Polaków, przed kilkudziesięciu laty, kościoły,

od których okoliczne dzielnice skupiające powojenną emigrację polską otrzymały nazwy „Jackowo” i „Wacławowo”.

Biuro Grzegorzewskiego, jak otwarta przystań, odwiedzają emigranci oraz wszyscy goście z Polski, którzy u pana Adama znajdują staropolskie, gościnne przyjęcie.

### URODZONY OTYMISTA

Pan Adam tkwi „po uszy” w problemach chicagowskiej Polonii i nie pozostaje obojętny na to, co się dzieje wokół niego. Jest tak zresztą od lat. Jego gawędy radiowe zawsze wywoływały gorący odzew słuchaczy, a czasem ścigały na głowę pana Adama gromy ze strony tych, którym nie w smak był jego uczuciowy i zarazem wysoce realistyczny stosunek do kraju. Już w 1959 r., po powrocie z pierwszej podróży do Polski, jego audycje wywoływały gorącą reakcję słuchaczy. Pod ich wpływem umacniały się troska i niepokój o pozycję Polaków wśród innych grup etnicznych wielkiego Chicago.

— Czy od tego czasu zmieniło się coś na lepsze? — pytam red. Grzegorzewskiego.

— Na pewno, na pewno — odpowiada z namysłem. — Jestem urodzonym optymistą...

I by utwierdzić mnie w przekonaniu, że tak myśli naprawde cytując z pamięci słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta, wypowiedziane przed I wojną światową na uroczystości w polskiej uczelni w Cambridge Springs: „Ci, którzy zaprzeczali kraj swego pochodzenia, wcześniej czy później zaprzeczają swoją przynależność do Stanów Zjednoczonych”. I dodaje: — To są słowa prawdy. I dlatego wierzę, że jest i że będzie lepiej.

ALOJZY MĘCLEWSKI

### Paragraf i życie

## Prawo kierowcy do diety

**L**ist napisał kierowca wozu ciężarowego. Wysul w nim zastrzeżenia, że zakład pracy nie płaci mu diet, mimo iż całymi dniami, często nawet ponad 12 godzin na dobę, przewozi materiały budowlane z dala od miejsca swej pracy i zamieszkania. — Czyżby kierowcy nie dotyczyły przepisy o dietach? — pyta. Dlaczego inni pracownicy, gdy wyjadą na ponad 8 godzin w teren dostają już poł diety, a kierowcom się odmawia...

Zacząć trzeba od tego, że uchwała nr 90 Rady Ministrów z 27 kwietnia 1973 r. w sprawie diet („Monitor Polski” nr 22, poz. 127) dotyczy również kierowców. Dotyczy ich w całej rozciągłości i nie ma innych przepisów, które by dla kierowców regulowały sprawy diet i innych należności za czas podróży służbowych odmiennie niż ustala to uchwała nr 90.

Skoro więc uchwała nr 90 (w § 4) ustala, że w razie podróży służbowej trwającej od 8 do 12 godzin przysługuje połowa diety (do 8 godzin dieta się nie należy), a powyżej 12 godzin pełna dieta, to — oczywiście — zasada ta dotyczy także kierowcy odbywającego podróż służbową.

Ale co to jest podróż służ-

bową? Podróżą służbową jest — jak mówi § 1 ust. 2 uchwały nr 90 — wykonywanie zadania określonego przez zakład poza miejscowością, stanowiącą siedzibę zakładu pracy, w terminie i miejscu określonym w poleceniu wyjazdu służbowego. Chodzi więc o wyjazd z miejscowości, stanowiącej siedzibę zakładu, poza tę miejscowość, wykonanie zadania i powrót do tej miejscowości, czyli o nieprzerwany okres od chwili wyjazdu z miejscowości, stanowiącej siedzibę zakładu, do chwili powrotu do tej miejscowości po wykonaniu zadania.

Jeżeli więc kierowca wyjeżdża na podstawie polecenia służbowego poza miejscowość, w której znajduje się baza samochodowa, jeżeli wraca do

tej miejscowości po 8 godzin, należy mu się 1/2 diety. Gdy zaś nieprzerwany pobyt poza tą miejscowością przekroczy 12 godzin, należy się pełna dieta.

Podkreślenia wymagają tu dwie rzeczy:

▲ decyduje chwila wyjazdu z miejscowości, w której znajduje się baza, a nie chwila wyjazdu z bazy. Może np. kierowca wyjechać z bazy o godzinie 6 rano, ale czynności, jakie wykonuje na terenie danej miejscowości (np. załadunek towaru) zajmują mu dwie godziny. W tym wypadku czas trwania podróży służbowej liczy się od godziny 8, a nie 6.

▲ chodzi o co najmniej 8-godzinny lub dłuższy, nieprzerwany pobyt poza miejscowością, w której znajduje się baza. Jeżeli więc kierowca kursuje nawet przez 15 godzin między miejscowościami, w których znajduje się baza, a jakakolwiek inną, dieta mu nie przysuguje.

PAI

## Zmieniające się oblicza miast

Dokończenie ze str. 7.

pozytora i twórcy nowoczesnych metod nauczania śpiewu oraz muzyki. Będzie ona przekształcona w Instytut Muzyczny i ma stanowić centrum promieniujące na wiele krajów. Przebudowa wspomniana jest przez UNESCO.

\*\*\*

Na wielu ulicach Kecschemtu już teraz panuje ożywiony ruch. Za 10 lat, gdy miasto o-

siągnie prawie 100 000 mieszkańców, gdy przetrną je nowe, lub zmodernizowane arterie, a ozdobią wspaniałe osiedla i nowoczesne sklepy — stanie się ośrodkiem godnym współczesności. A przewiduje się, że obecne plany władz miasta zostaną w najbliższych latach jeszcze poszerzone, bardziej dostosowane do stale rosnącego tempa rozwoju stolicy komitatu.

EUGENIUSZ COFTA

## „Cudotwórca” giełdowy

ufanym doradcą licznych dostojników Watykanu oraz biznesmenów z USA, gdzie należał do cenionych klientów kancelarii adwokackiej Richarda Nixona. W ub. roku amerykański Club of Rome nadał mu honorowy tytuł „Człowieka Roku”.

Zia passa w interesach zaczęła się rychło po otwarciu wybudowanego przez Sindonego hotelu „Watergate”. Ryzykanci spekulacje dewizowe i kredytowe doprowadziły niedawno do krachu całego „imperium finansowego” Sindony,

obejmującego tak Włochy jak i Stany Zjednoczone. Wielomiliardowe straty, zagrażające tysiącom drobnych ciułaczy i licznym firmom, zostaną jednak pokryte przez bank emisyjny Włoch. Państwo, któremu aktualnie brak środków na najpilniejsze potrzeby szpitali i na ratowanie unikalnych zabytków, z pieniędzy podatników spłaci dług osumasta. Poszukiwany listami gończymi, Michele Sindona „wybrał wolność” w Szwajcarii, gdzie ma zdeponowany ogromny majątek. (PAI)

Michele Sindona, bohater największej afery finansowej w dziejach Włoch, do kariery przyszedł od sprzedaży ulicznego sprzedawcy pomarańczy. Jego wykształcenie i status eksperta bankowego zasadażają się na intensywnych teoretycznych i praktycznych studiach nad prawem podatkowym włoskim i amerykańskim.

Udane transakcje rychło zyskały mu sławę „cudotwórcy” giełdowego. Jako taki był za-



Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców  
w Poznaniu, ul. Głogowska 31  
**KUPI WIEKSZĄ DZIAŁKĘ**  
od 2000 — 3000 m<sup>2</sup>  
usytuowaną w granicach miasta Poznania  
z domem lub z zaawansowaną budową.  
Oferty prosimy składać w biurze Spółdzielni, ul. Głogowska nr 31, telefon 653-36.  
7277-K1

Grafikę użytkową i reklamową, dekoracje okolicznościowe oraz inne prace z zakresu plastyki  
**PRZYJMUJE DO OPRACOWANIA DZIAŁ USŁUG ZAKŁADÓW ARTYSTYCZNYCH „ART”**  
Poznań, Stary Rynek 85, telefon 589-96.  
7254-K1

# K o m u n i k a t

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomina o obowiązku:

- I. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:
  1. Naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy, jeśli nimi biegną rurociągi.
  2. Rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wołók, filce, wata szklana).
  3. Studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywą włazowe.
  4. Spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę; łazienki, kuchnie, ubikacje, w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opałać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w aparatach gazowych.
  5. Polecieć instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.
  6. Przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkrecić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach.
  7. Skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, by zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp.
  8. W okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych — korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru.
  9. Użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstawaniem gołoledzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. Każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości.
2. Wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody.
3. Wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołoledzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych.

III. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzać będą wykonanie niniejszych wytycznych. Niewłaściwe utrzymywanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500 zł (art. 15 ustawy z dnia 17 II 1960 roku o zaopatrywaniu ludności w wodę Dz. U. nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń i nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowo-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykalków należy kierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — Dział Zbytu, pokój 307, telefon 742-21 wewn. 273. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności i pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie, należy natychmiast zgłaszać:

- a) w godzinach urzędowych od 6.45—14.45 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, tel. 994 lub przy ul. Garbary 120, tel. 586-29,
- b) w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociagowym, które znajduje się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, przy ul. Wiśniowej 13, tel. 994.

7562-K1

Z myślą o jesiennych deszczach, wycieczkach do lasu, na grzyby,  
**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu**  
PRZYGOTOWAŁO DUŻY WYBÓR

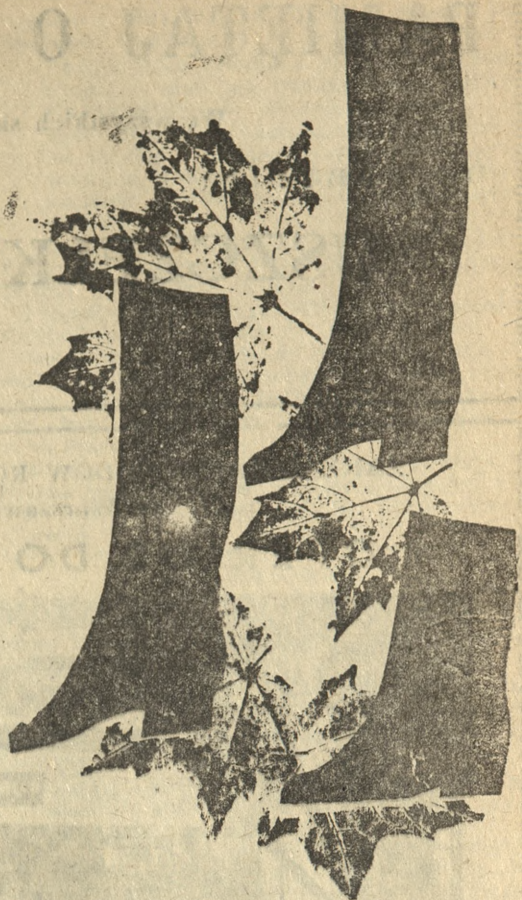
## OBUWIA GUMOWEGO

Polecamy szczególnie:  
**WELLINGTONY DAMSKIE I DZIECIĘCE.**

Zapraszamy do odwiedzenia specjalistycznych sklepów naszego przedsiębiorstwa, które znajdują się:

- ul. Dzierżyńskiego 95
- ul. Kraszewskiego 5
- ul. Klasztorna 3
- ul. Engla 11.

7259-K1



## PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

Oddział w Poznaniu

POLECA

## TKANINY FUTERKOWE

produkcji francuskiej, belgijskiej, angielskiej i RFN.

DO NABYCIA W PLACÓWKACH PROWADZĄCYCH SPRZEDAŻ TOWARÓW EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO W POZNANIU.

- ul. Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII p.)
- ul. Wielka 21 (WPTO)

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA.

ŻYCZYMY  
UDANYCH  
ZAKUPÓW!

6526-K1



● **Praca**  
Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Janina Mikolajczak 63-900 Radowice, Folwark 5. 1134p

Gospodyn! na probostwo bez gospodarstwa, dogodnie warunki, potrzebna pilnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1137p.

Zatrudnie spawacza - inżyniera. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46219g.

Przyjmę 2 ślusarzy kwalifikowanych — znajomość spawania elektrycznego. Poznań, Norwida 11. 46183g

Przyjmę pracę chałupniczą — biurowa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46216g.

● **Kupno ● Sprzedaż**

Kupię butle do gazu propan-butan. Janina Grzesiak, Poznań. Osiedle Jagiellońskie 33 m. 13. 46144g

Fortepian Steinway — kupię. Oferty „385176” Biuro Ogłoszeń, Warszawa. Poznańska 38. 385176-1. 2909-K1

Pieczętrocinaki, różnej wielkości — wykonuje Warsztat, Poznań - Antoninek, ul. Bałtycka 4. 46136g

Sprzedam kożuch damski, szczupłą figurę, łyżwy z butami, gitarę elektryczną. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46220g.

Sprzedam maszynę dziewiarską dwupłytkową. Kędzior, Zeylanda 18 m. 4. 46161g

Sprzedam akordeon Weltmeister 80, kamerę Kwarc 3, stabilizator. Głogowska 66 m. 7. 46225g

● **Samochody**

Sprzedam samochód osobowy marki Ford Taunus 17 m super. Stan dobry. Jarocin 63-200, ul. Węglowa 2, tel. 22-64. 1127p

**PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”**  
ODDZIAŁ W POZNANIU

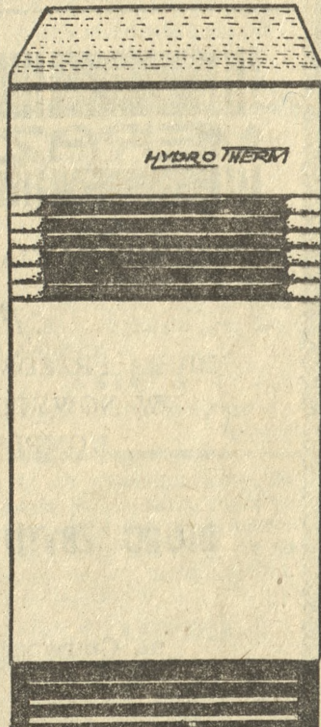
NOWOCZESNE, W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANE  
KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA produkcji RFN.

- Duża wydajność w/w kotłów — 11 do 15 tys. Kcal/h — zabezpiecza wystarczające ogrzewanie powierzchni mieszkalnej od 90 do 150 m<sup>2</sup>.
- Nabywcom kotłów przysługuje bezpłatny serwis gwarancyjny.
- Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA.

Informacji udzielają oraz zamówienia przyjmują placówki handlowe „PEWEX-u” w następujących miastach:

- Poznań — ul. Świerczewskiego 12
- Kalisz — ul. 3 Maja 21
- Kolo — ul. Nowowarszawska 3
- Konin — ul. 20-lecia PRL
- Leszno — ul. Zwycięstwa 1
- Gniezno — ul. Warszawska 8
- Ostrów Wlkp. — ul. Królowej Jadwigi 6
- Pila — ul. Buczka 34.

7549-K1



**HYDROTHERM**

Nysę-towos — sprzedam, z roczną gwarancją silnika, stan bardzo dobry. Białogard, woj. koszaliński, tel. 524, dzwonić godz. 18—22. 46065g

Warszawę-combi na podwoziu Pick-up sprzedam. Osiedle Plewiska, Łąkowa 48, tel. 673-884. 46073g

Sprzedam Skodę 1000 MB, Czarnków, tel. 23-45, po godz. 17. 46152g

Sprzedam Warszawę M-20, Kubiak, Poznań, Albańska 26, Działki. 46208g

Sprzedam Wartburga 353, Głogowska 66 m. 7. 46224g

Sprzedam samochód Skoda 1101 — w dobrym stanie. Stanisław Woroch — Januszewice, 64-350 Gradowo. 46179g

Samochód Barkas towarowy-osobowy — okazjnie sprzedam. Poznań, Mickiewicza 30 m. 12. 46164g

Sprzedam Moskwicę 412, przebieg 56.000 km, rok 1970. Tel. 536-72, godz. 17—20. 46238g

Podwozie Żuka sprzedam. Kozimierz, Domiczew, Lwówek kod. 64-310, Długa 14. 45960g

Kupię Fiata 850. Telefon 655-92. 46218g

Sprzedam Wartburga Combi typ 311. Poznań, Czeremchowa 9. 45916g

Kupię niedrogo Trabantę, Zastawę. Oferty z ceną kierować „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45945g.

Sprzedam Skodę 1101 z pasowym silnikiem. Luboń — ul. Dworcowa 4. 45989g

Sprzedam Fiata 1500 po 24.000 km. Wiadomości: Poznań, tel. 674-978. 46114g

## Licytacje

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Km. 574/73 — Komornik Sądu Powiatowego w Chodzieży — podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 grudnia 1974 r. o godz. 14 w Sądzie Powiatowym w Pile — odbędzie się

**DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI**, położonej w Pile, ul. Wągrowiecka 7 — stanowiącej własność Tadeusza i Janiny Jasińskich, o powierzchni 875 m<sup>2</sup>, składającej się z domu mieszkalnego i gospodarczego oraz ogrodu, objętej księgą wieczystą Państwowego Biura Notarialnego w Pile, Kw. nr 1341.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 160.466,—, a rezerwa wynosi zł 16.046,60.

2818-K2

STRONA

GŁOS — 16 XI 1974



# PAMIĘTAJ O NADCHODZĄCYCH CHŁODACH!

We wszystkich sklepach z artykułami gospodarstwa domowego WPHU „Arged”

DO NABYCIA:

## USZCZELKI do OKIEN oraz WATA OKIENNA

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

6909-K1



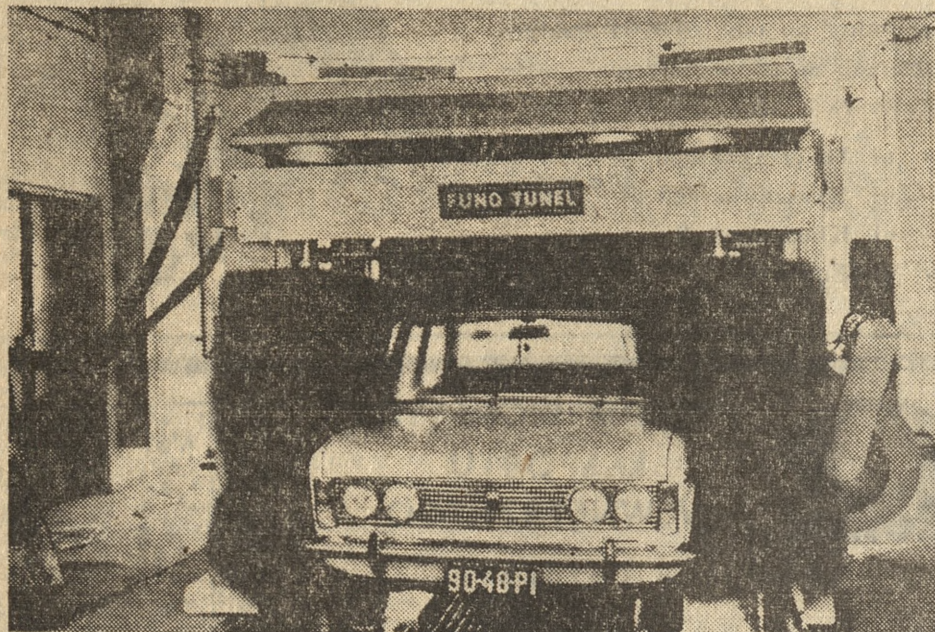
Rozwiedziony nie z własnej woli, niezależny, lat 55, dobrego usposobienia, bez nałogów, własne mieszkanie — pozna panna do lat 54. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46149g.

Kawaler lat 29, zamieszkały na prowincji, wzrost 172, brunet, rzemieślnik, wykształcenie średnie, za młody — poszukuje zgrabnej panny do lat 25. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46227g.

Pani lat 43, pozna pana o dobrym charakterze, kulturalnego, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46093g.

ZAKŁAD SAMOCHODÓW ROLNICZYCH W POZNANIU  
ul. Warszawska nr 349

### OFERUJE DO SPRZEDAŻY



MYJNIE SZCZOTKOWE DO MYCIA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH  
typ AMSS - 6

- cena urządzenia wynosi — 376.600,— zł
- dla odbiorców prywatnych — 436.000,— zł

Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zbytu  
telefon 700-81, wewn. 35 i 36.

7081-K1

### SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW

60-966 Poznań, ulica Lutycka 95  
(dawniej — „Metal - Trakeja”)

OFERUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI:

- METALOWE ELEMENTY BUDOWLANE  
jak: więzary dachowe, tragarze (NP od 100—240), bramy, furtki, opłotowania, balustrady itp.
- GARAŻE BLASZANE  
dla wszystkich typów samochodów osobowych oraz dla indywidualnych rolników
- MECHANICZNE WYGARNIACZE OBORKI  
do zamontowania w każdej oborze.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA  
DZIAŁ USŁUG TELEFON 404-59.

7452-K1

Katowice! Zamienię na Poznań 2 pokoje, parkiet, duży balkon, łożnia, łazienka, przedpokój, dzielnica południowa, pobliżu parku — na pokój, kuchnię lub 1/2 kwaterek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45920g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe, 52 m<sup>2</sup>, komfortowe — Łazarz na równorzędne 3-pokojowe najchętniej Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45940g.

Kupię pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45950g.

Zamienię kwaterek M-3 w Nowym Targu na podobne w Gnieźnie lub Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45986g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-5, M-6 Poznań, dogodna komunikacja z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46097g.

Zamienię dwa (duże) pokoje z kuchnią, w nowym budownictwie na dwie kawalerki. (Jedna w nowym budownictwie, druga obłożona). Wiadomość: ul. Jaworowa 34 m. 28. Tel. 33-20-17. 46095g

Pracujący student UAM poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46108g.

Pracujący pan poszukuje niekierującego pokoju. — Tel. 33-11-48. 46111g

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46117g.

#### ● Sprzedaż

Sprzedam tokarnię 4 m tocznia, płaskie łozę oraz spawarkę transformatorową. Jarocin, Węglowa 2, tel. 22-64. 1028p

Sprzedam wózek głęboki dziecięcy modny model. Poznań, tel. 33-02-30. 1035p

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzeczowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 1062p

#### ● Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny garaż, hektar ziemi w Poznaniu, warunki mieszkalne. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46542g.

Korzystnie sprzedam działkę bliźniaczą względnie cały dom bliźniaczy z rozpoczętą budową (piwnica zastropowana). 40 km od Poznania. komunikacja dobra. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1130p.

### SUSZARKA ELEKTRYCZNA

## „JOLA”

w cenie 1.350,— złotych

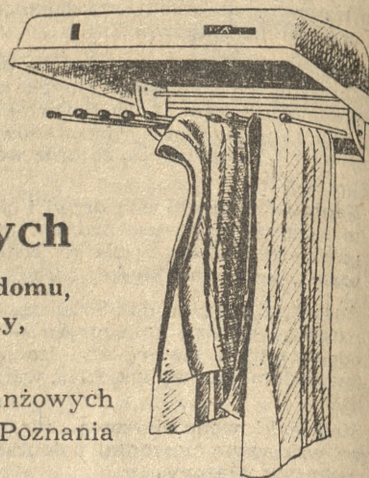


POZNAŃ

- przydatna w każdym domu,
- ułatwia suszenie bielizny,
- oszczędza czas!

Do nabycia w sklepach branżowych WPHN Arged na terenie m. Poznania i województwa.

7227-K1



Kupię willę jednorodzinną lub większą, na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46174g.

Kupię lub wydzierżawię domek lub mieszkanie do 80 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46143g.

Ogrodnictwo w mieście, 1 ha ziemi, 1800 m<sup>2</sup> pod szkłem — sprzedam. Możliwość — dożywotne utrzymanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46180g.

Dobrze zaprowadzony warsztat stolarski, wyrób trumien sprzedam wraz z domem mieszkalnym lub wydzierżawię. Wanda S-ijk Szamotyły, Kościelna 4. 45900g

Zamienię willę z ogrodem, całą wolną, na mniejsze, również w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45965g.

Dom — wolne mieszkanie, lokal handlowy, w centrum miasta sprzedam. (Miejska Górka, pow. Rawicz). Wiadomość: Miejska Górka, Wojska Polskiego 1. 45984g

Kupię ziemię od 1—5 ha, zabudowaniami, do 20 km od Poznania. Stanisław Sotecki, 60-124 Poznań, ul. Findera 147 m. 2. 46185g

Sprzedam gospodarstwo 5,20 ha ziemi ornej oraz 1,34 łąki wraz z zabudowaniami. Marian Telchert — Tłoki Nowe 26, 64-200 Wolsztyn. 46192g

Sprzedam z powodu choroby 1,40 ha sadu, 1,09 łąki, 1,05 ha łąki. Zabudowania gospodarcze. Wiadomość: Kościeln, Czarkowa 7. 46110g

Uwaga, Chodzież! Sprzedam willę 6-pokojową. Położenie suche, zdrowe. Widok piękny. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45951g.

Dochodowe gospodarstwo 4,5 ha, 16 km od Poznania, obszernymi zabudowaniami, chlewnia (na 300 szt.) z trzodą zarodową, lub bez — sprzedam po ważnemu reflektantowi, tel. 673-884. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46074g.

Wezmę w dzierżawę małe gospodarstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46070g.

Kupię w Poznaniu niedużą działkę budowlaną, blisko centrum, niedaleko linii tramwajowej, najchętniej Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45961g.

#### ● Matrymonialne

Kawaler lat 25 spokojnego charakteru, niezależny materialnie, pozna miłą i inteligentną panią. Cel matrymonialny. Mieszkanie mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1065p.

Wdowiec lat 68, wysoki, pozna uczciwą panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46177g.

Dla siostry, panny lat 41, ładnej, na stanowisku — zapoznam odpowiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46202g.

Panna, własny dom, na stanowisku — pozna pana samotnego, kulturalnego, średnie wykształcenie, do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45872g.

Pani lat 52, pracująca, samotna, spokojna, z mieszkaniem — pozna pana do lat 60, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45861g.

#### ● Różne

Przystąpię jako współnik z wkładem, samochodem dostawczym, pracą, do lodowli lub warsztatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46209g.

Ja, Krystyna Drab, zamieszkała w Obrzycku, ul. Mostowa 3 m. 6 — przepraszam Jadwigę Lesicką, zamieszkałą w Obrzycku, pl. Kościuski 8 — za nieprawdziwe zarzuty odnoszące się do postępowania i oświadczam, iż nie powiodły się to w przyszłości. 46220g

UWAGA!

UWAGA!

## SAUNA FIŃSKA — ZDROWIE I DOBRE SAMOPOCZUCIE

Jednocześnie oferujemy masaż całego ciała, ręczne, względnie aparatem aqua - vibron.

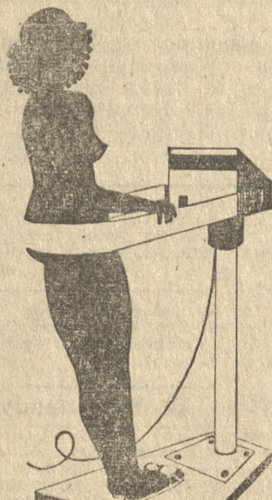
ZAPRASZAMY DO SAUNY W HOTELU „POLONEZ”  
ULICA STALINGRADZKA nr 54/68

Usługi świadczy wysoko kwalifikowany personel.  
Sauna czynna od godz. 7 — 21.

PRZYJDZ SKORZYSTAJ, PRZEKONAJ SIĘ  
A NA PEWNO BĘDZIESZ ZADOWOLONA (Y).

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna  
w Poznaniu, ul. Garbary 64.

7424-K1



Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10  
Poznań, ul. Ratajczaka nr 26 — tel. 734-11

### POSZUKUJE PILNIE POMIESZCZENIA MAGAZYNOWEGO

o pow. ca 200 m<sup>2</sup>

7051-K1

WYSOKA WYGRANA,  
SAMOCHÓD oraz PREMIE  
na banderole  
w jutrzejszym losowaniu  
„KOZIOŁKÓW”  
7585-K1

#### ● Lokale

Starsza pani, dobrze sytuowana, poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46194g.

Zamienię mieszkanie M-4 na Raszynie dwupokojowe, II ptr., na dwa mieszkania w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45326g.

Mieszkanie spółdzielcze, duże 3 pokoje z przynależnościami i c. o. etaż, plus taras i ogródek — zamienię na 1 pokój z kuchnią, Bonin lub Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46187g.

Trzy pokoje suterenu przy ul. Winogrody wydzierżawię na magazyn lub warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45907g.

Łódź - centrum — pokój z kuchnią — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46145g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, typ M-4 (3 pokoje z kuchnią), I ptr. — na takie samo lub podobne w Łodzi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46139g.

Pani pracująca, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46210g.

Kupię M-3 lub M-4, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46189g.

Zamienię pokój 18 m<sup>2</sup>, z używalnością kuchnią, na podobny lub mniejszy (dzielnica obojętna). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46222g.

Zamienię pokój, kuchnię, parter, front — na 2—3 pokoje z kuchnią, do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46200g.

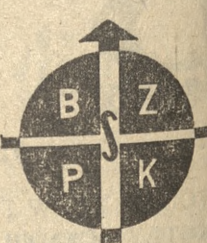
Oddam garaż w dzierżawę okolic Rolinej, może być dla Nysy lub Żuka. Telefon 33-26-49 po godz. 16. 45914g

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45915g.

Mieszkanie kwaterek, duże pokój, kuchnia w Słubicach nad Odrą — zamienię na podobne w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46060g.



BIURO ZBYTU  
SPRZĘTU  
POMIAROWO-  
KONTROLNEGO  
„MERAZET”  
Poznań, ul. Wielka 21



UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW,

że od dnia 4 listopada 1974 roku

BIURA PRZEDSIĘBIORSTWA ZLOKALIZOWANE ZOSTAŁY  
W NOWYCH POMIESZCZENIACH W WIEŻOWCU  
KOMPLEKSU „CENTRUM” W POZNANIU.

Nasz nowy adres:

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO

„MERAZET”

ul. Czerwonej Armii nr 66/72, skrytka pocztowa nr 45

60-967 Poznań

Równocześnie zmieniony zostaje numer centrali telefonicznej.

Nr centrali — 610-51 do 56

Nr telefonu — 041-23-03 bepeka, 041-53-03 bepeka

7356-K1





**PRZEDSIĘBIORSTWO  
EKSPORTU  
WEWNĘTRZNEGO  
„PEWEX”  
ODDZIAŁ W POZNANIU**

**UWAAGA!**

**OTWARCIE SKLEPU  
Z ATRAKCYJNYMI TOWARAMI  
„PEWEX-u”**

ZAWIADAMIAMY PT KLIENTÓW,  
że dnia 11 listopada br. rozpoczął  
działalność handlową sklep

**W KROTOSZYNIE,  
przy ul. Doktora Bolewskiego.**

Sklep zaopatrzony jest w towary znanych firm za-  
granicznych i eksportowych — produkcji krajowej.

**Sprzedaż za waluty wymienialne  
i bony towarowe Banku PeKaO SA.**

**ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!**  
7377-K1pr.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” W POZNANIU  
WPROWADZA**

od dnia 18 — 30 listopada 1974 roku

**SEZONOWĄ OBNIŻKĘ CEN**

**W WYSOKOŚCI 10 PROC.**

na czyszczenie garderoby, futer i kożuchów  
— oddanych na termin zwykły.

Obniżka cen obowiązuje we wszystkich punktach  
przyjęć na terenie miasta Poznania i województwa.

**ZACHĘCAMY PT KLIENTÓW DO  
KORZYSTANIA Z NASZEJ OFERTY.**

7609-K1

**K o m u n i k a t**

Dziekan i Rada Wydziału Budowy Maszyn Po-  
litechniki Poznańskiej — zawiadamiają, że

**PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTOR-  
SKIEJ — mgr. inż. EUGENIUSZA MIKO-  
LAJSKIEGO — na temat: „Wpływ po-  
wierzchniowego hartowania indukcyjnego  
na rozkład i własności warstwy zaharto-  
wanej w próbkach walcowych o nieciągłym  
kształcie hartowanych metodą posuwowo-  
obrotową”.**

— odbędzie się dnia 29 listopada 1974 r. o go-  
dzinie 12 w gmachu Politechniki Poznańskiej  
Poznań, ul. Piotrowo 3, sala 119.

Promotor: doc. mgr inż. Władysław Kurcin —  
Politechnika Poznańska.

Recenzenci: prof. zw. dr inż. Feliks Tychow-  
ski — Politechnika Poznańska; doc. dr inż. Zy-  
gmunt Przyłęcki — Politechnika Poznańska;  
doc. mgr inż. Tadeusz Skrzypek — Politech-  
nika Warszawska.

Z pracą doktorską i ocenami recenzentów,  
można zapoznać się w Bibliotece Głównej Po-  
litechniki Poznańskiej, pl. M. Skłodowskiej-  
Curie 5. 7612-K1

**Przetarg**

**Spółdzielnia Pracy Branży Skórzano-Futrzar-  
skiej „Zjednoczeni” Poznań, ul. Garbary 76 —  
ogłasza:**

**PRZETARG NIEOGRANICZONY II — na  
sprzedaż samochodu dostawczego marki  
ZUK, typ A0-3, nr silnika NOI-5233, nr  
podwozia 055206.**

Przetarg odbędzie się 7 dnia od ukazania się  
ogłoszenia o godz. 10 w Zakładzie Obuwniczym  
Spółdzielni w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 17.

Samochód można oglądać w wym. zakładzie  
w dzień poprzedzający przetarg w godz. 8-13.  
Cena wywoławcza ustalona została na 30.000  
złotych.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-  
ławczej należy wpłacić do dnia przetargu w ka-  
sie Spółdzielni przy al. Marcinkowskiego 18.  
7613-K1

**Różne**

Jeżeli masz jakiegokolwiek  
kłopoty z włosami zgłoś  
się do gabinetu kosmetycz-  
nego w Poznaniu, telefon  
620-72. 43064g

**Matrymonialne**

Biuro Matrymonialne —  
„Małżeństwo” 61-707 Poz-  
nań, Libelta 29 poleca swo-  
je usługi w kojarzeniu  
małżeństw. Czynne godz.  
15-19. 45081g

**Praca Nauka**

Gospościnia do samodzielnej  
pracy prowadzenia domu  
z dorosłym osobom  
potrzebna. Warunki bar-  
dzo dobre. Praca 15 m. 8.  
Pracownicz w godz. od  
17-20. 46252g

Pracownicz poszukuje pomo-  
cy domowej na cztery go-  
diny dziennie przed po-  
łudniem. Osiedle Wielkie  
Października 6H m. 76.  
46384g

Dwie panienki po matu-  
rze (L.O.) poszukują pra-  
cy z zakwaterowaniem.  
Oferty „Prasa”, Grunwal-  
dzka 19 dla 46309g.

Oddam w dom lekka pra-  
cę emerytowi ślusarzowi.  
Oferty „Prasa”, Grunwal-  
dzka 19 dla 46387g.

Geometrii wykresowej kon-  
sultuje wykładowca, tel.  
637-29. 46251g

Angielskiego uczyć kore-  
petycji udzielam. Osiedle  
Wielkiego Października 11  
m. 34. 46364g

Doktor — fizyki, chemii  
udziela korepetycji. Osie-  
dle Wielkiego Październi-  
ka 11 m. 34. 46363g

Tańców towarzyskich —  
wyucza Adela Szczurków  
na Poznań, al. Marcin-  
kowskiego 2a, parter.  
44838g

**Kupno Sprzedaż**

Znaczniki pocztowe, więk-  
szy zbiór okazjonalnie kupię.  
Szczegółowe oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19 dla  
46338.

Kupię motorower „Jawa”.  
Oferty „Prasa”, Grunwal-  
dzka 19 dla 46319g.

Kupię wannę, brodzik.  
Oferty „Prasa”, Grunwal-  
dzka 19 dla 46430g.

Futro nowe, imitacja ka-  
rakulów czarne, duży roz-  
miar sprzedam. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 46094g.

Sprzedam pralkę Ryga 8  
w bardzo dobrym stanie  
tel. 739-34. 46684g

Biurko i szafę sprzedam.  
Lubrańskiego 2 m. 5.  
46250g

Sprzedam zagraniczną  
ślubną suknię z długim  
wełnom. Wolsztyńska 2  
m. 1. 46267g

Sprzedam telewizor kolo-  
rowy nowy oraz futro  
„elki”. Poznań, ul. Skoś-  
na kwiaciarnia. 46278g

Sprzedam kamień granito-  
wy budowlany Poznań.  
Kościańska 34 godz. 15.30.  
do 16.30. 46283g

Kożuch damski atrakcyj-  
ny sprzedam, tel. 33-23-26.  
46281g

Białej sypialni komplet  
sprzedam tel. 638-01.  
46285g

Sprzedam białą, zagranic-  
ną suknię ślubną z tren-  
nem tel. 638-01. 46284g

Sprzedam pralkę automa-  
tyczną. Adres wskaże  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 46310g.

Futro męskie skórką cib-  
ety poszycie czarne, sukno,  
kombinezon wydrza wirgińska  
na tęszą figurę sprze-  
dam. Adres wskaże „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19 dla  
46321g.

Okazyjnie sprzedam kal-  
kulator elektroniczny fir-  
my japońskiej „Memory”  
tel. 321-862 godz. 10-13.  
46379g

Sprzedam 35 m<sup>2</sup> parkietu  
dębowego 22 mm i terako-  
ty białoczarnej 5x5. tel.  
674-518 po godz. 20.  
46399g

Sprzedam wózek dziecie-  
cy głęboki w bardzo do-  
brym stanie. Os. Piastow-  
skie 56 m. 72. 46413g

Sprzedam futro sztuczne  
(angielskie). Adres wska-  
że „Prasa”, Grunwaldzka  
19 dla 46417g.

Sprzedam zagraniczny ko-  
jec, szwedzki wózek dzie-  
cięcy, suknię ślubną z tre-  
nem. Adres Poznań, ul.  
Jarochońskiego 8 m. 11.  
46421g

**Samochody**

Volkswagena 1500 garbus  
— 1967/8 w dobrym stanie  
sprzedam lub zamienię na  
PF 126p po małym przebie-  
gu. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla 56640g.

Wyważanie kół, zakłada-  
nie osłon przeciwbłotnych  
do samochodów. Poznań,  
Dąbrowskiego 164. 44497g

Sprzedam samochód mar-  
ki Volkswagena 1600 com-  
bi nowy. Wiadomość tel.  
32-06-96 Poznań. 45621g

Sprzedam Renault 4, pro-  
dukcja 1968 rok. Telefon  
587-34. 45641gpr

Sprzedam Fiata 1500 rocz-  
nik 1971 Poznań, ul. Het-  
mańska 5 m. 5. 46289g

Kupię Fiata 125 i 126, po  
wypadku. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla 46318g.

**Lokale**

Zamienię pokój 30 m<sup>2</sup> uży-  
walnością kuchni we Wro-  
clawiu na podobne Pozna-  
niu. Oferty „Prasa” Grun-  
waldzka 19 dla 47112g.

Poszukuję pokoju na dwa  
dni w tygodniu. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 46925g.

**Nieruchomości**

Sprzedamy posiadłość 5613  
m<sup>2</sup> ogrodzoną z domkiem  
4 izby oraz letniskiem w  
Puszczkowie blisko  
dworca. Cena przystępna.  
Tel. 554-34 współwłaścicie-  
le. Oferty „Prasa” Grun-  
waldzka 19 dla 45142g.

Parcelę po 500 m<sup>2</sup> lub  
1000 m<sup>2</sup> przy ul. Świer-  
czewskiego (Ławica) sprze-  
dam. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla 43766g.

W dniu 12 listopada zmarł w Warszawie  
wybitny muzyk, nasz nieodżałowany ko-  
lega i przyjaciel, członek Collegium Musi-  
corum Posnaniensium

**WŁODZIMIERZ TOMASZCZUK**

O bolesnej stracie zawiadamiają

Dyrekcja Muzeum Narodowego, koledzy  
z Muzeum Instrumentów Muzycznych  
i z Zespołu.

7652-K1

Dnia 15 listopada 1974 r. zasnął w Bogu  
nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pra-  
dziadek, przeżywszy lat 75

**FELIKS MICHALAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm.  
o godz. 13 na cmentarzu Miłostowo.

Strapiona  
rodzina

Poznań, ul. Główna 57 m. 1.

47083g

W dniu 13 listopada 1974 r. zmarł

**mgr. farm. JERZY WALKOWSKI**

długoletni, zasłużony i koleżeński  
pracownik aptek m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 XI. 74 r.  
o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego  
współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa  
Zarządu Aptek Województwa  
Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

7653-K1

Dnia 15 listopada 1974 r. zmarła po dłu-  
gich i ciężkich cierpieniach przeżywszy  
73 lata, nasza najukochańsza żona, mat-  
ka, teściowa i babcia, śp.

**WERONIKA KMIĘCIAK**

z domu Krych

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm.  
o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa, wnuki

47109g

W dniu 14 listopada 1974 r. po ciężkich  
i długich cierpieniach opatrzonej Sakra-  
mentami św. zakończył swe pracowite  
i ofiarne życie nasz najdroższy ojciec, teść  
i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

**WIKTOR DUDZIAK**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,  
dnia 18 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu ju-  
nikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki

Poznań, ul. Tokarska 11 m. 6.

47090g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł nasz dro-  
gi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

**WALENTY SZAJKOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm.  
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim,  
o czym zawiadamia

rodzina

Plewiska, Grunwaldzka 1.

47084g

Dnia 15 listopada 1974 r. zasnęła w  
Bogu po ciężkich cierpieniach ukocha-  
na i najdroższa niezapomniana córka, żo-  
na, matka, teściowa i babcia, śp.

**MARIA KOSMOWSKA**

z domu Miara

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm.  
o godz. 14 na cmentarzu sołackim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż z córkami, zięć i wnuczka

Poznań, Wołyńska 2.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

47065g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł nagle  
nasz kochany tatuś, teść i dziadek, śp.

**ZBIGNIEW ROBASZKIEWICZ**

organista

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm.  
o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córki, zięciowie i wnuki

Poznań — Antoninek, ul. Sośnicka 4a.

47008g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł, opa-  
trzonej Sakramentami św., śp.

**ZBIGNIEW ROBASZKIEWICZ**

długoletni organista

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia  
16 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miło-  
stowie. Msza św. pogrzebowa odprawiona  
zostanie o godz. 11.30 w kościele p.w. Du-  
cha Świętego w Antoninku.

KSIĘŻA

parafii Ducha Świętego

47022g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
dnia 14 listopada 1974 r. zakończyła po  
długich cierpieniach swój pełen poświęce-  
nia pracowity żywot, przeżywszy lat 65  
moja najukochańsza żona, nasza matka,  
siostra, teściowa i babcia, śp.

**BENIGNA MULCZYŃSKA**

z domu Stępczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia  
16 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu ju-  
nikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

47005g

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że  
dnia 12 listopada 1974 r. zmarł nagle  
w Warszawie w wieku 54 lat, mój uko-  
chany mąż, nasz najdroższy tatuś, dzia-  
dziuś, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

**WŁODZIMIERZ TOMASZCZUK**

artysta - muzyk

Nabożeństwo żałobne odprawione zo-  
stanie dnia 16 bm. o godz. 13.30 w kościele  
św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu  
w Warszawie, po czym nastąpi wyprowa-  
dzenie zwłok na cmentarz Wólka Węglowa.

Stroskana

żona z synami, wnuczką i rodziną

Warszawa, ul. Białobrzaska 5 m. 11.

47003g

Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł w wieku  
71 lat, śp.

**JANUSZ CHRZANOWSKI**

rotmistrz 17 pułku ułanów wkłp. i b. do-  
wódca szwadronu pionierów w Krakowie,  
uczestnik dwóch wojen, odznaczony orde-  
rem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem  
Walecznych, Złotym i Srebrnym  
Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm.  
o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Ju-  
nikowie.

Z żalem żegnają

siedemnastacy

47021g

† Dnia 14 listopada 1974 r. zmarł w wie-  
ku lat 71, śp.

**JANUSZ CHRZANOWSKI**

rotmistrz 17 pułku Ułanów Wielkopolskich,  
8 pułku Ułanów „Woldenberg”, ucze-  
stnik dwóch wojen, odznaczony Orderem  
Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Wa-  
lecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Za-  
sługi, wieloletni pracownik „Inco”  
w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm.  
o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Ju-  
nikowie.

Z żalem żegna

siostra z synami i rodziną

Poznań, Warszawa, Londyn, Guyana.

47020g

† W dniu 15 listopada 1974 r. zmarła po  
ciężkiej chorobie nasza kochana mat-  
ka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy  
lat 65

**LUDWIKA LABACKA**

z domu Rybarska

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm.  
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Husarska 5 m. 2.

47063g

† Dnia 14 listopada 1974 r. zmarła nagle  
kochana siostra, szwagierka i ciocia

**STEFANIA RADECKA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm.  
o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

47014g

† Dnia 14 listopada 1974 r. zmarła opa-  
trzona Sakramentami św. nasza uko-  
chana mama, siostra, teściowa, babcia  
i prababcia w wieku lat 98

**ANNA JANOWSKA**

z domu Balcerzak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia  
17 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy  
ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań — Podolany.

47060g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
w dniu 14 listopada 1974 r. zmarł na-  
gle po długich cierpieniach, namaszczony  
Olejami św. nasz ukochany mąż, ojciec,  
teść i dziadek, śp.

**WŁADYSŁAW LEMKE**

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm.  
o godz. 14.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Luboń 1, Dzierżyńskiego 32.

47071g

† Dnia 15 listopada 1974 r. zmarła w  
wieku lat 82, opatrzonej Sakramentami  
św. nasza najukochańsza matka



